Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN W.K. i Ł.K. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | PIĄTEK 22 WRZEŚNIA 1950 ROKU | Nr 261

UMOCNIENIE POKOJU

i zacieśnienie przyjaźni między narodami fundamentem radzieckiej polityki zagranicznej

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego po przybyciu do N. Jorku na V sesję ONZ

NOWY JORK (PAP) — We wtorek przybyła do Nowego Jorku na pokładzie „Queen Elisabeth" delegacja radziecka na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z ministrem spraw zagranicznych ZSRR **Wyszyńskim** na czele. Wraz z delegacją radziecką przybyła również delegacja Ukraińskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów **Baranowskim** na czele oraz delegacja Białoruskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów i ministrem spraw zagranicznych **Kisielowem** na czele.

Delegacje witali stały przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa i wiceminister spraw zagranicznych Malik oraz ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych Paniuszkin.

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński, przed zejściem na ląd, złożył wobec dziennikarzy i reporterów radiowych następujące oświadczenie:

„V sesja Zgromadzenia Ogólnego i tym razem winna będzie rozpatrzeć i rozstrzygnąć szereg zagadnień o doniosłym znaczeniu międzynarodowym. Wszystkie miłujące pokój narody są głęboko zainteresowane w pomyślnym rozwiązaniu zadań stojących przed Zgromadzeniem Ogólnym. Dla powodzenia sprawy konieczna jest przede wszystkim dobra wola i zdecydowane działania w interesie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Delegacja ZSRR w swej pracy na rozpoczynającej się dzisiaj sesji Zgromadzenia Ogólnego będzie niezmiennie kierowała się zasadami radzieckiej polityki zagranicznej, zmierzającej do umocnienia pokoju, do zacieśnienia współpracy i przyjaźni między narodami.



Korzystam z okazji aby przekazać pozdrowienia narodowi Stanów Zjednoczonych Ameryki".

Delegacja polska w ONZ

będzie bronić na każdym kroku sprawy pokoju i praw narodów

Oświadczenie ambasadora Wierbłowskiego

NOWY JORK — We wtorek na pokładzie „Queen Elisabeth" przybyła do Nowego Jorku na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegacja polska z sekretarzem generalnym MSZ ambasadorem **Wierbłowskim** na czele. W porcie delegację witali ambasador Winiewicz, stały delegat Polski w ONZ dr Suchy, konsul Galewicz i inni przedstawiciele placówek polskich w USA.

Szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie:

„Delegacja polska przywiązuje dużą wagę do rozpoczynającej się dzisiaj sesji. Mimo nieustannych prób opanowania ONZ przez polityków amerykańskich i podporządkowania tej organizacji ich imperialistycznym zamierzeniom, nie utraciliśmy wiary w możliwość współpracy międzynarodowej i pokojowego, zgodnego z duchem Karty ONZ, rozwiązywania spornych problemów. **Dwa systemy polityczno-gospodarcze mogą istnieć obok siebie i mogą pokojowo współpracować i współzawodniczyć.**

Sesja dzisiejsza rozpoczyna się w pełnej napięcia atmosferze. Bohaterski lud koreański walczy z amerykańskim najeźdźcą. Na bezbronne wsie i miasta pada grad bomb, a macarthurowskie samoloty odważyły się nawet zaatakować terytorium Chin Ludowych. Podstępnymi sztuczkami usiłują Amerykanie pozbawić prawa głosu w Organizacji Narodów Zjednoczonych wielki naród chiński oraz wpuścić na salę obrad marionetkową, zgangrenowaną klikę Czang Kai-szeka nie reprezentującą niczego, prócz rozkradzionych i zdefraudowanych dolarów amerykańskich i bezwartościowych już akcji Wall-Street.

Militaryzacja krajów marshallowskich przy pomocy tzw. paktu atlantyckiego postępuje naprzód i jesteśmy świadkami ponurego widowiska przymusowego zbrojenia ludów Europy, przerabiania ich chleba i masła w armaty i musztrowania Niemiec Zachodnich w takt amerykańskich marszów.

Nie zapomnieliśmy doświadczeń niedawnej historii i wiemy do czego zmierzają podżegacze wojenni. Przeciw tym metodom agresji i szantażu politycznego **coraz silniej konsoliduje się potężny obóz pokoju, który w oparciu o wielki Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i Ludowe Chiny ogarnia ludy całego świata. Wierzymy, że głos ludów miłujących pokój odezwie się potężnie na sali obrad ONZ i zmusi do opamiętania politykierów amerykańskich i ich wasali.**

Cały naród polski podpisał sztokholmski APEL POKOJU. Jest to nasza wytyczna. Jako delegacja rządu i narodu polskiego będziemy z całą stanowczością i poczuciem odpowiedzialności wobec tego mandatu na każdym kroku bronić sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, sprawiedliwości i praw narodów, domagać się wolności dla ciemiężonych ludów oraz zwalczać wszelkimi siłami zaborczość, agresję i gwałt".

Podziękowanie

Franciszka Fiedlera

Towarzyszom i towarzyszkom, organizacjom partyjnym, oświatowym, społecznym i in., zespołom redakcyjnym pism — wszystkim, którzy w związku z moim siedemdziesięcioleciem wyrazili mi tyle sympatii — składam z głębi serca najserdeczniejsze podziękowania.

FRANCISZEK FIEDLER

Zgon wybitnego architekta radzieckiego

WIKTORA WIESNINA

MOSKWA (PAP) — Prasa radziecka doniosła o zgonie wybitnego działacza architektury radzieckiej, członka rzeczywistego Akademii Architektury ZSRR i jej długoletniego przewodniczącego — Wiktora Wiesnina.

Wiktor Wiesnin urodził się w 1882 roku. W roku 1912 ukończył Instytut Inżynieryjny w Petersburgu. Po rewolucji październikowej Wiesnin bierze aktywny udział w radzieckim budownictwie przemysłowym. **Wiesnin opracował projekt architektoniczny DNIEPROGESU i uczestniczył w tej gigantycznej budowie jako naczelny architekt.**

Wiesnin jest autorem planu architektonicznego miasta Zaporoże, brał on również udział w opracowaniu planu **rekonstrukcji stolicy radzieckiej.** Wraz z braćmi — Aleksandrem i Leonidem, Wiesnin był twórcą **projektu pałacu kultury Zakładów Samochodowych im. Stalina.** Duże zasługi położył Wiesnin w dziedzinie wychowania licznych kadr architektów.

Wiesnin był dwukrotnie wybrany deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Rząd radziecki dał wysoką ocenę jego twórczości, przyznając mu **Order Lenina, dwa ordery Czerwonego Sztandaru Pracy** i liczne medale.

Młodzież ZMP przoduje w ofiarności

na rzecz ofiar amerykańskich bandytów

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju napływają dalsze meldunki o wynikach zbiórki pieniężnej na fundusz pomocy dla ofiar barbarzyńskich bombardowań amerykańskich w Korei.

W ofiarności na rzecz bezbronnej cywilnej ludności koreańskiej, bestialsko bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie, przoduje młodzież ZMP.

Członkowie przodującego oddziału murarzy 52 brygady ZMP, pracujący przy budowie NOWEJ HUTY postanowili przeznaczyć pieniądze, zarobione wykonaniem ponadplanowej produkcji, na zakupienie ruchomego ambulansu dla ofiar bestialstwa amerykańskiego na Korei.

Ogółem młodzież ZMP-owska woj. krakowskiego zebrała na fundusz pomocy ludności cywilnej Korei ponad 1,5 miliona zł oraz poważne ilości środków opatrunkowych.

Młodzież woj. łódzkiego zadeklarowała 600 tys. zł z przeznaczeniem na zakup instrumentów chirurgicznych.

W Bydgoszczy zarząd szkolny ZMP przy Państw. Zakładach Techniczno-Naukowych, zobowiązał się wykonać **stół ortopedyczny,** wartości 450 tys. złotych.

Na Wybrzeżu zbiórka przeprowadzona przez uczniów szkół podstawowych przyniosła b. poważne wyniki. M. in. marynarze ZMP-owcy z S. S. „Marchlewski" przeznaczyli swój jednodniowy zarobek na rzecz pomocy dla ludności koreańskiej.

W trosce o warunki bytowe klasy robotniczej

Ponad 28 miliardów zł.

na indywidualne budownictwo mieszkaniowe w Planie 6-letnim

WARSZAWA (PAP) — Na indywidualne budownictwo mieszkaniowe przyznano w Planie 6-letnim 28.400 miln. zł. W okresie najbliższych 6-ciu lat wybuduje się tysiące domków jednorodzinnych z 54 tys. izb.

W roku bież. przyznano na ten cel 1.410 milionów zł, w następnych latach Planu 6-letniego, w miarę rozbudowy przemysłu oraz zwiększania się produkcji materiałów budowlanych, sumy te będą stopniowo wzrastały i osiągną w r. 1955 — 8.900 milionów zł.

Z 1.410 miln. zł, które przeznaczono na rok bież., Zakład Osiedli Robotniczych wybuduje kosztem 980 milionów zł **8 osiedli mieszkaniowych** w wielkich ośrodkach robotniczych, 430 milionów zł przeznaczono na budowę poszczególnych domków, na remonty i dokończenie rozpoczętych robót. Rozprowadzono już 258 milionów zł, a pozostałe kredyty w sumie 172 miln. zł, zostaną rozdzielone w najbliższym czasie.

Rozdziałem kredytów i przyznawaniem prawa do nabywania domków w nowowybudowanych osiedlach zajmują się specjalnie w tym celu powołane **komisje kwalifikacyjne przy Okr. Radach Zw. Zawodowych.** Pożyczki są bezprocentowe, a okres ich spłacania, w zależności od wysokości sumy i rodzaju budowy wynosi 10 — 20 lat. Ponad 70 proc. pożyczek przyznano robotnikom, w znacznej części przodownikom pracy i racjonalizatorom.

Tsoi Ir — ambasadorem

Korei Ludowej w Polsce

Koreańczycy zadają skuteczne ciosy armii amerykańskiej

PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że dekretem prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej mianowany został Tsoi Ir.

Ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Mongolskiej Republiki Ludowej mianowany został Kim En Diun.

* * *

PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło dnia 19 września wieczorem następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej odpierają na wszystkich frontach kontrataki nieprzyjaciela i kontynuują zaciekłe walki, zadając wrogowi duże straty. Na północ i północny zachód od Taegu, a także w rejonie południowego wybrzeża nieprzyjaciel kontratakował kilkakrotnie, lecz został odparty, ponosząc olbrzymie straty.

* * *

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 20 września rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej donosi, że jednostki Armii Ludowej toczą w dalszym ciągu na wszystkich frontach zaciekłe walki z wojskami nieprzyjacielskimi.

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły na wybrzeżu południowym Korei wyspy Waindo i Kindżedo i inne, zajęły 15 września wyspy **Kohindo i Czomahdo** koło wybrzeży prowincji południowa Czella.

W walkach o te wyspy przeszło 200 nieprzyjacielskich żołnierzy poległo lub odniosło rany. Wojska ludowe wzięły jeńców oraz zdobyły 3 działa rakietowe, 9 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 200 pistoletów automatycznych i karabinów ręcznych oraz znaczną ilość amunicji.

W rejonie Inczon jednostki Armii Ludowej toczą zaciekłe walki przeciwko oddziałom nieprzyjacielskim, usiłującym przedrzeć się do Seulu i sforsować rzekę Han.

Organizacja Narodów Zjednoczonych

nie powinna tolerować

obecności bankrutów kuomintangowskich na Zgromadzeniu Generalnym

ZSRR i Indie domagają się udziału delegacji Chin Ludowych we wszystkich pracach ONZ

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, we wtorek o godz. 3 czasu nowojorskiego rozpoczęła się w Flushing Meadows V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Sesja, która rozpoczęła się w niezwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, w atmosferze rozpętanej przez agresywne koła rządzące USA interwencji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu oraz prób zamaskowania tej interwencji flagą ONZ, wywołała żywe zainteresowanie wśród publiczności. Na długo przed rozpoczęciem sesji wszystkie miejsca dla gości były zajęte. Do sekretariatu ONZ ostatnio po kilka tysięcy osób dziennie zwracało się z prośbą o wydanie im kart wstępu na salę obrad. Tłumnie stawili się również korespondenci pism oraz przedstawiciele agencji prasowych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący zeszłorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego, minister spraw zagranicznych Filipin — **Romulo.** Przemówienie jego utrzymane było w duchu całkowitego poparcia polityki imperializmu amerykańskiego.

REZOLUCJA HINDUSKA W SPRAWIE CHIN

Po przemówieniu Romulo delegat Indii Rau poprosił o głos i odczytał rezolucję hinduską, która przewiduje, iż przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej winni reprezentować Chiny w Zgromadzeniu Ogólnym oraz zaleca, aby inne organy ONZ powzięły taką samą decyzję.

Rau oświadczył, że jego zdaniem, problem ten winien być rozstrzygnięty na początku obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego, jednakże pozostawia przewodniczącemu Zgromadzenia powzięcie decyzji czy sprawa ta ma być rozstrzygnięta niezwłocznie, jeszcze przed przedstawieniem sprawozdania Komisji Mandatowej, czy też w związku z ogłoszeniem tego sprawozdania.

Przewodniczący Romulo wyraził pogląd, że Zgromadzenie winno powziąć decyzję czy należy rozstrzygnąć zagadnienie poruszone przez delegację hinduską.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Z kolei głos zabrał przedstawiciel Związku Radzieckiego minister Wyszyński.

Min. Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa za konieczne postawić przed Zgromadzeniem Ogólnym dwa zagadnienia:

PO PIERWSZE, sprawę obecności na zgromadzeniu ogólnym przedstawiciela kuomintangowskiego, usiłującego reprezentować Chiny oraz

PO WTÓRE, sprawę zaproszenia na Zgromadzenie Ogólne przedstawiciela Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Wyszyński podkreślił, że wszystkie państwa, należące do ONZ, winny być w najwyższym stopniu zainteresowane w tym, aby skład Zgromadzenia Ogólnego był prawidłowy, aby w plenarnej sesji brały udział osoby, które mają prawo do reprezentowania swego kraju.

Art. 27 zasad procedury Zgromadzenia Ogólnego — oświadczył min. Wyszyński — przewiduje, że tylko głowa państwa, szef rządu lub mi-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Anglosasi i ich francuscy lokaje

zbroją byłych hitlerowców

Komunikat 3 ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec

NOWY JORK (PAP) — Ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji ogłosili komunikat w sprawie niemieckiej. Komunikat ten w całej pełni potwierdza dążenie trzech mocarstw zachodnich do włączenia Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku imperialistycznego. Komunikat ujawnia również, że trzy mocarstwa zachodnie pragną wykorzystać zasoby Niemiec Zachodnich dla urzeczywistnienia swych agresywnych planów. W związku z tym komunikat podkreśla, że mocarstwa zachodnie zamierzają „zakończyć stan wojny z Niemcami".

Trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne stwierdzają jednak równocześnie, że nie tylko nie wycofają swych wojsk interwencyjnych z Niemiec Zachodnich, lecz zamierzają przysłać nowe wojska. Równocześnie komunikat podaje do wiadomości, że USA, Anglia i Francja popierają dążenia militarystów niemieckich do utworzenia armii w formie „policji ruchomej". Ministrowie spraw zagranicznych wypowiadają się za udziałem Niemiec Zachodnich w **„zjednoczonych siłach zbrojnych" Europy Zachodniej.**

Jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze, ministrowie spraw zagranicznych postanowili rozwinąć przemysł zbrojeniowy. W związku z tym ministrowie ogłosili, **że produkcja stali w Niemczech Zachodnich będzie mogła przekroczyć obowiązujący dotąd poziom.**

* * *

BERLIN (PAP) — Uchwały trzech ministrów spraw zagranicznych zostały zakomunikowane Adenauerowi. Obejmują one poza postanowieniami, ogłoszonymi w oficjalnym komunikacie, również decyzje, które są trzymane **w tajemnicy przed opinią publiczną.** W kołach dziennikarskich podają, że decyzje te dotyczą przede wszystkim wskazówek i instrukcji dla „rządu" z Bonn w sprawie **szerszego uruchomienia niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, zorganizowania armii zachodnioniemieckiej przy pomocy oficerów amerykańskich i byłych oficerów hitlerowskich oraz podjęcia walki z wzmagającym się w Niemczech Zachodnich ruchem pokojowym przy pomocy byłych gestapowców i agentów FBI (amerykańska policja polityczna).**

Wykonując posłusznie rozkazy imperialistów, „rząd" z Bonn wydał również zarządzenie, oparte na wzorach amerykańskich, a zawierające decyzję **usunięcia z pracy w administracji państwowej i komunalnej członków KPD, Frontu Narodowego, Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Komitetu Obrońców Pokoju, Związku Ofiar Faszyzmu i innych demokratycznych organizacji niemieckich.**

Komunikat ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji przyjęty został z głębokim niezadowoleniem przez najszersze warstwy ludności Niemiec Zachodnich. Wielkie oburzenie wywołały w szczególności postanowienia, dotyczące remilitaryzacji Niemiec, zwiększenia liczebności amerykańskich wojsk interwencyjnych oraz wzmożenia terroru wobec elementów demokratycznych. Dał temu wyraz dziennik „Nuernberger Zeitung", pisząc, że **„przepaść między wolą narodu a planami Amerykanów i Adenauera coraz bardziej się pogłębia".**

Wyniki I etapu konkursu

w przędzalni ZPB im. Koczaskiego

W konkursie na najlepiej przykręcającą prządkę w ZPB im. Leona Koczaskiego wyróżniły się w pierwszym etapie 23 prządki i pomagaczki. Sąd konkursowy uznał za najlepiej przykręcające prządki ob. ob. Helenę Wlazło, Kazimierę Nowak i Helenę Walczak. Spośród pomagaczek wyróżniły się ob. ob. Stanisława Nowicka, Stanisława Kulisz i Genowefa Badek.

Oficjalna stawka na niemieckich odwetowców

(Po nowojorskiej naradzie trójki agresorów)

NOWOJORSKA konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji zakończyła obrady. Kluczowym zagadnieniem omawianym w Nowym Jorku przez imperialistyczną trójkę była sprawa udziału Niemiec Zachodnich w przygotowaniu agresji. W tej sprawie konferencja trzech ministrów wydała komunikat, który, rzecz charakterystyczna, przesłany został najpierw Adenauerowi, a następnie dopiero ogłoszony we Frankfurcie.

„Ministrowie przyjęli do wiadomości — czytamy w komunikacie — wyrażone ostatnio w Niemczech pragnienia wypowiadające się na rzecz udziału Niemiec w zjednoczonych siłach dla obrony wolności europejskiej". Czym jest „obrona wolności" w pojęciu imperialistów amerykańskich, o tym świadczą ruiny miast i wsi koreańskich, masakry kobiet i dzieci, których „wolności bronią" amerykańskie bombowce. Czyje są owe „pragnienia wypowiadające się na rzecz udziału Niemiec w zjednoczonych siłach" o tym przekonują nas aż nadto dobrze wypowiedzi Guderiana, Adenauera i innych głosicieli odwetu.

Niemieccy neohitlerowcy nie od dziś domagają się wskrzeszenia Wehrmachtu. Obecnie, nowojorska narada agresorów ostatecznie, w sposób oficjalny zatwierdziła odbudowę faszystowskiej armii zachodnio - niemieckiej. Bojąc się wzburzenia narodów, trójka agresorów postanowiła ubrać swą decyzję w ochronną szatę. Zgodnie z komunikatem nowojorskim Wehrmacht nie będzie wskrzeszony wprost. Wejdzie on w skład „międzynarodowej armii pod komendą amerykańską", co do której utworzenia rada paktu atlantyckiego wyraziła już jednomyślną zgodę. Neohitlerowska armia ma powstać jako bezpośrednie narzędzie wojny amerykańskich agresorów.

Na tym jednak nie koniec. Zagadnienie niemieckiego mięsa armatniego wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem uzbrojenia i wykorzystania w tym celu zachodnio-niemieckiego potencjału gospodarczego.

„Wysoka Komisja — czytamy w komunikacie — otrzymała instrukcję pozwolenia na produkcję stali na poziomie, przekraczającym dotychczas obowiązujące ograniczenia, jeśli podniesienie tej produkcji przyczyni się do ułatwienia obronnych wysiłków Zachodu. Wysoka Komisja otrzymała polecenie uchylenia natychmiast ograniczeń dotyczących ilości tonażu i szybkości handlowych statków, budowanych przez stocznie niemieckie".

Sprawa została więc postawiona na niezwykle jasno. Już obecnie wiele przedsiębiorstw zachodnio-niemieckich produkuje broń, czołgi, silniki lotnicze. Gwałcąc uchwałę poczdamską po raz niewiadomo już który, agresorzy postanowili podwyższyć poziom zachodnio - niemieckiej produkcji stali, wręcz stwierdzając, że chodzi im wyłącznie o rozwój produkcji wojennej. Decyzja podwyższenia zachodnio - niemieckiej produkcji stali dla celów wojennych idzie zupełnie po linii żądań watykańskiego „Osserwatore Romano", który nie dalej jak tydzień temu kategorycznie domagał się tego kroku.

Imperialiści amerykańscy, podobnie zresztą jak i faszyści z Bonn, zdają sobie sprawę, że naród niemiecki nie chce odegrać roli landsknechta w służbie imperializmu amerykańskiego. Stąd też wypływają inne postanowienia nowojorskiej konferencji agresorów.

„W zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego — głosi komunikat — władze niemieckie otrzymają możliwości efektywnej walki z ewentualną działalnością wywrotową" i dalej — „rządy alianckie zwiększą i wzmocnią swe siły zbrojne stacjonowane w Niemczech, które mają do odegrania doniosłą rolę jako siły bezpieczeństwa".

Innymi słowy imperialiści postanawiają zwiększyć liczebność swych wojsk interwencyjnych na terenie Niemiec Zachodnich, postanawiają udzielić maksymalnego poparcia władzom faszystowskim w Trizonii w gnębieniu oporu narodowego, w prześladowaniu niemieckich bojowników o pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Odwetowcy z Bonn spleceni są ścisłym sojuszem z amerykańskimi imperialistami. Władza ich opiera się na bagnetach amerykańskich wojsk interwencyjnych.

Wspólnym wrogiem tak jednych jak i drugich jest naród niemiecki, wspólną dla nich groźbą — rozwijający się w Niemczech Zachodnich ruch oporu narodowego, ruch przeciwko wojnie, przeciwko przekształceniu Trizonii w amerykańską kolonię i bazę wojenną na kontynencie europejskim.

Neohitlerowscy sojusznicy amerykańskich imperialistów entuzjastycznie przyjęli nowojorski komunikat. Adenauer określił decyzję konferencji jako „poważny postęp", wyraził „zadowolenie" i oświadczył, że komunikat zostanie „przychylnie powitany" w Niemczech Zachodnich.

„Zadowolenie" Adenauera jest zrozumiałe i nie wymaga komentarzy. „Przychylne powitanie" komunikatu przez niemieckich faszystów, snujących plany nowego „Drang nach Osten", przez junkrów i obszarników, marzących o odzyskaniu swych majątków na wschodzie, wśród hitlerowskich generałów, tęskniących za wojną w służbie amerykańskich agresorów, jest również zrozumiałe.

Decyzje nowojorskie godzą natomiast bezpośrednio w bezpieczeństwo narodów, w tym również narodu niemieckiego. Amerykańscy agresorzy zdecydowali powołać do służby i uzbroić tych samych morderców, którzy zaledwie kilka lat temu grabili, palili i niszczyli kraje Europy.

Ale na drodze planom waszyngtońsko - hitlerowskich podżegaczy wojennych stają narody. Dla pokrzyżowania tych planów zbiera swe siły i naród niemiecki. Patriotyczne siły niemieckie, których oparciem jest Niemiecka Republika Demokratyczna, zespalają się w walce o pokój, o zjednoczone i demokratyczne Niemcy. 17 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zebranych w Niemczech Demokratycznych i ponad 2 miliony podpisów, zebranych w Trizonii, rosnąca popularność haseł Frontu Narodowego, są dowodem, że naród niemiecki nie chce wojny, nie chce przelewać krwi dla amerykańskich miliarderów.

Setki, tysiące faktów oporu narodowego, mające codziennie miejsce w Niemczech Zachodnich świadczą wyraźnie, że walka przeciwko anglo - amerykańskim interwentom i ich pachołkom z Bonn, walka o pokojowe, demokratyczne Niemcy, ogarnia coraz szersze kręgi ludności niemieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że decyzje konferencji nowojorskiej, będące zapowiedzią forsownej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, staną się nowym bodźcem dla milionów Niemców do wzmożenia ich wysiłków w walce przeciwko siłom wojny i faszyzmu.

Narody Europy, w szczególności naród polski, które rozumieją, że decyzje nowojorskie — to wyraźna, oficjalna stawka na niemieckich odwetowców, zacieśnią współpracę z niemieckimi siłami pokoju i demokracji, z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Leon Kruczkowski

Prezes Związku Literatów Polskich

Władysław Broniewski



Jubileusz 25 - lecia twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego znacznie przerasta ramy zwykłej w takich okazjach uroczystości „rodzinnej" świata literackiego. Jest on nie tylko indywidualnym świętem poety, lecz w równej mierze także manifestacją społeczeństwa i państwa ludowego, podkreślającą znaczenie i rolę, jakie dziś przypisujemy twórczości i dziełu pisarza.

W tym wypadku chodzi o twórczość i dzieło od początku związane najżywszymi więzami z długoletnią walką polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Od pierwszego swojego wystąpienia poetyckiego — 25 lat temu — Władysław Broniewski był poetyckim chorążym tej walki, albo raczej — owym „niestrudzonym doboszem", idącym w pierwszej linii pośród walczących szeregów.

Już pierwsze jego wiersze tak właśnie zostały odczute i zrozumiane przez masy proletariackie Warszawy, Łodzi, Zagłębia, wśród których imię Broniewskiego zdobyło sobie z czasem nie tylko olbrzymią popularność, ale i szczerą, głęboką miłość.

Szczególnie w ponurych latach walki z faszyzmem sanacyjno - ozonowym każdy nowy utwór Broniewskiego przynosił polskiemu ruchowi rewolucyjnemu potężny ładunek „serca i dynamitu".

Na tym jednak nie kończy się rola i znaczenie twórczości Broniewskiego. Wywarła ona znaczny wpływ na drogi rozwojowe naszej poezji ostatnich 20 lat. W ostrym przeciwieństwie zarówno do epigonów „Młodej Polski" i „Skamandra", jak do przeróżnych schyłkowych „izmów" poetyckich owych czasów — znamionujących ostateczną dekadencję poezji mieszczańskiej — twórczość Broniewskiego przemawiała do najszerszych mas potęgą rewolucyjnego uczucia, siłą przekonania i wiarą w ostateczne zwycięstwo mas ludowych.

Ten właśnie wewnętrzny nurt poezji Broniewskiego „zarażał" wielu młodszych od niego poetów, przyciągał ich na front walki o Polskę Ludową, front proletariackiego internacjonalizmu i ludowego patriotyzmu. W Polsce wyzwolonej, w Polsce budującej podstawy socjalizmu, Broniewski znalazł nowe źródła natchnienia w dalszej walce o tę samą — teraz już zwycięską — Sprawę. Jego „Słowo o Stalinie" dźwięczy tym samym wspaniałym kruszcem poetyckim, jak niezapomniane strofy „Komuny Paryskiej" czy „Magnitogorska".

W dorobku młodego stosunkowo jubilata trudno pominąć również jego olbrzymią działalność w zakresie przekładów z języka rosyjskiego, zarówno poezji jak i prozy radzieckiej oraz klasycznej rosyjskiej. Żywiołowa, rodzona wybuchami własna twórczość poetycka oraz ów żmudny, codzienny trud pracy tłumacza — oto bogaty dorobek, wypełniający dotychczasowe 25 - lecie pracy pisarskiej Władysława Broniewskiego, pracy, która była walką polityczną.

Robotnicza Łódź realizuje zobowiązania

podjęte dla uczczenia Kongresu Pokoju

Podobnie jak robotnicy innych zakładów pracy, robotnicy przemysłu wełnianego postanowili uczcić I Polski Kongres Pokoju w Warszawie podjęciem zobowiązań produkcyjnych. Wykonanie tych zobowiązań stanowi najlepszą odpowiedź podżegaczom wojennym na ich zbrodnicze zakusy.

Tak więc w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego zorganizowano dwie nowe dwójki kortowe, podwyższając w ten sposób ilość tkaczy pracujących na 2 krosnach do 68. Załoga odbyła 3-dniowe Warty Pokoju. Ponadto w celu podniesienia kultury miejsca pracy przeprowadzono w zakładach szereg robót porządkowych.

W Zakładach im. 9 Maja tkacze ob. ob. Mazur, Walkowski, Bilska i Skonecki przeszli na obsługę 3 krosien. Otoczeni oni zostali specjalną opieką przez majstra ob. Podczaskiego. Ob. ob. Krelski i Krasecki w ciągu całego miesiąca poświęcają codziennie po 2 godziny nadprogramowej pracy na podniesienie kwalifikacji tkaczy, nie wykonujących baz. Kierownik oddziału I tkalni ob. Domański przyrzekł podnieść jakość produkcji tkanin surowych o 5 proc., a kierownik tkalni ob. Abram — podnieść jakość w przewijalni o 1 proc. Zobowiązania powyższe zostały wykonane.

W Zakładach Przem. Wełnianego im. Partyzantów załoga sortowni pełniła Warty Pokoju. W ramach Czynu Kongresowego wykonywane są w zakładach liczne prace porządkowe (odświeżanie sal produkcyjnych, bielenia itp.)

Załoga Centrali Zakł. Przem. Wełnianego im. Andrzeja Struga podczas podjętych na cześć Kongresu Pokoju prac porządkowych posegregowała około 25 ton różnego żelastwa. 7 ton złomu odesłano do zbiornicy, stwierdzając, że reszta, to jest 18 ton, składa się z różnych zdatnych do użytkowania części maszyn, czółenek, cylindrów itp. Zostały one zabezpieczone i niewątpliwie znajdą zastosowanie w produkcji. Załoga cerowalni tych zakładów przepracowała w ramach Czynu nadprogramowo 201 godzin.

W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego zorganizowano 6 dalszych dwójek tkackich. Ilość tkaczy, obsługujących po 2 krosna, wzrosła dzięki temu do 74. W niedzielę 28 br. pracownicy umysłowi zakładów wraz z dyrekcją poświęcili kilka godzin pracy przy uporządkowaniu terenu.

Ponadto przekazano na cele walczącej Korei, jako dochód z meczu piłkarskiego, rozegranego w zakładach, sumę 10.000 złotych.

Bandyckie najście

na Dom KP Niemiec w Duesseldorfie

BERLIN (PAP) — Jak donosi dziennik „Neues Deutschland", w dniu 19 bm. grupa policji brytyjskiej i niemieckiej otoczyła Dom Komunistycznej Partii Niemiec w Duesseldorfie, wdarła się przemocą do wnętrza i po zamknięciu wszystkich obecnych w pokojach na 4 piętrze, dokonała szczegółowej rewizji pomieszczeń.

Wiadomość o napadzie policji na Dom KPD lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i wkrótce pod budynkiem zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Duesseldorfu, które okrzykami wzywały policję do opuszczenia gmachu. Równocześnie zgromadzeni na 4 piętrze pracownicy biura KPD śpiewali pieśni rewolucyjne i wznosili okrzyki na cześć pokoju. Po 4-godzinnej bezowocnej rewizji policja wycofała się z gmachu.

Organizacja Narodów Zjednoczonych

nie powinna tolerować

obecności bankrutów kuomintangowskich na Zgromadzeniu Generalnym

ZSRR i Indie domagają się udziału delegacji Chin Ludowych we wszystkich pracach ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

nister spraw zagranicznych mają prawo mianowania delegatów na Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Artykuł ten zawiera niezwykle ważną tezę, a mianowicie — uznanie suwerenności wszystkich państw — członków ONZ, uznanie ich suwerenności politycznej, uznanie zasady niemieszania się ONZ do spraw wewnętrznych innych państw.

Zdaniem delegacji radzieckiej ściśle przestrzeganie zasad prawa międzynarodowego jest niezwykle ważnym warunkiem pomyślnej działalności Zgromadzenia Ogólnego. **Dlatego też nie można tolerować takiego stanu rzeczy, gdy na Zgromadzeniu Ogólnym obecni są ludzie, którzy nie reprezentują swego kraju, którzy są niedobitkami reżimu, odrzuconego przez naród, który stworzył swoją własną Republikę Ludową. Ludzie ci nie mają ani politycznego, ani moralnego, ani też prawnego tytułu do reprezentowania Chin.**

Szef delegacji radzieckiej zgłosił następujący projekt REZOLUCJI:

„Zgromadzenie Ogólne postanawia: uznać za niemożliwy udział w Zgromadzeniu Ogólnym i jego organach przedstawicieli grupy kuomintangowskiej jako nie będących przedstawicielami Chin".

DALSZY PRZEBIEG DYSKUSJI

Przedstawiciel Jugosławii Kardel zapowiedział poparcie wniosku hinduskiego.

Delegat Kuomintangu Tsiang Tingfu w obszernym przemówieniu, na szpikowanym oszczerczymi atakami na Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową, przekonywał Zgromadzenie Ogólne, że powinno uznać prawo kliki kuomintangowskiej do reprezentowania Chin.

Z kolei zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Acheson, który wezwał Zgromadzenie Ogólne do niezwłocznego odrzucenia rezolucji hinduskiej, przewidującej dopuszczenie do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

ACHESON W OBRONIE KLIKI KUOMINTANGU

Występując przeciwko zaproszeniu przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, Acheson powołał się na to, że 43 państwa biorące udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego nie zerwały jeszcze oficjalnego stosunku z Kuomintangiem i że tylko 16 państw — członków ONZ, uznało Chińską Republikę Ludową. Rozpatrzenie rezolucji hinduskiej — oświadczył Acheson — wymagać będzie czasu, a to przeszkodziłoby Zgromadzeniu Ogólnemu w pracy i odroczyłoby rozstrzygnięcie ważnych problemów. Acheson utrzymywał, że w późniejszym stadium pracy Zgromadzenia Ogólnego zaistnieje możliwość rozpatrzenia kwestii chińskiej.

Następnie przemawiał szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski.

DRUZGOCĄCA REPLIKA MIN. WYSZYŃSKIEGO

Zabierając ponownie głos minister Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa za konieczne poruszyć również sprawę zaproszenia na Zgromadzenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, gdyż — jak wykazała dyskusja — **sprawa ta łączy się ściśle ze sprawą nielegalnej obecności na Zgromadzeniu Ogólnym przedstawiciela kuomintangowskiego.**

Wyszyński podkreślił, że sekretarz stanu USA Acheson zaproponował, aby Zgromadzenie Ogólne nie rozpatrywało propozycji delegacji hinduskiej, nie wchodząc w meritum stojącego przed Zgromadzeniem zagadnienia, gdyż obawiał się widocznie, iż znajdzie się w trudnej sytuacji, gdyby taka dyskusja się wywiązała. Wyszyński wskazał na **niedopuszczalność odraczania dyskusji w sprawie zaproszenia na Zgromadzenie Ogólne przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.**

Tutaj — powiedział Wyszyński — mogą być tylko przedstawiciele narodów. A czy dla pana, panie Acheson nie jest jasne, że grupa kuomintangowska nie jest przedstawicielem Chin?

Wyszyński przypomniał, że Acheson, przemawiając 12 stycznia 1950 roku przyznał, iż naród chiński odmówił całkowicie swego poparcia klice kuomintangowskiej. W swym liście uzupełniającym do Białej Księgi Departamentu Stanu Acheson pisał: „Zdaniem wielu obserwatorów stoczyli się oni (to jest kuomintangowcy) w bagno sprzedajności i kłótni o zdobycie stanowisk i władzy".

Wyszyński przytoczył następnie wypowiedź b. dowódcy naczelnego wojsk amerykańskich w Chinach generała Stilwella, który nazwał klikę kuomintangowską szajką morderców pozbawioną jakiejkolwiek moralności.

Delegacja radziecka — oświadczył Wyszyński — uważa za konieczne, aby Zgromadzenie Ogólne niezwłocznie powzięło decyzję w sprawie udziału w obecnej sesji przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Delegacja radziecka winna jednocześnie zwrócić uwagę Zgromadzenia Ogólnego na zupełną niedopuszczalność i niemożliwość tolerowania takiego stanu rzeczy, gdy w ONZ dotychczas nie jest reprezentowana Chińska Republika Ludowa, wielki kraj o 500-milionowej ludności.

Min. Wyszyński zgłosił **REZOLUCJĘ następującej treści:**

„Zgromadzenie Ogólne postanawia zaprosić przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, mianowanych przez Centralny Rząd Ludowy, do udziału w pracach Zgromadzenia Ogólnego i jego organów".

Następnie ponownie przemawiał **delegat Indii Rau**, broniąc swej rezolucji. Podkreślił on w szczególności, że Chiński Rząd Ludowy jest **jedynym rządem**, który potrafi sprawować kontrolę oraz wykonywać obowiązki i zobowiązania Chin. **Dopóki kraj o 475 milionowej ludności pozostaje poza obrębem międzynarodowej organizacji, organizacja ta nie może być uważana w całej pełni za reprezentatywną.**

Przedstawiciel Kanady Pearson zgłosił rezolucję przewidującą powołanie specjalnej komisji złożonej z przewodniczącego Zgromadzenia i sześciu mianowanych przez niego członków celem rozpatrzenia sprawy przestawicielstwa Chin. Komisja ta winna przedstawić sprawozdanie i zalecenia obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego po rozpatrzeniu przezeń 62 punktu porządku dziennego — „sprawy uznania przez Organizację Narodów Zjednoczonych przedstawicielstwa państw — członków organizacji". Rezolucja kanadyjska zastrzega przedstawicielowi Kuomintangu prawo udziału w obradach Zgromadzenia Ogólnego aż do rozpatrzenia sprawozdania specjalnej komisji.

AMERYKAŃSKA MACHINA DO GŁOSOWANIA DZIAŁA

Po przemówieniach przedstawicieli **Czechosłowacji, Australii, Salwadoru, Kuby, Szwecji i Ukrainy**, Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad poszczególnymi rezolucjami. Mechaniczną większością głosów bloku anglo - amerykańskiego Zgromadzenie odrzuciło rezolucję Związku Radzieckiego i Indii, przyjmując 42 głosami przeciwko 9 przy 6 powstrzymujących się rezolucję kanadyjską.

Min. Wyszyński oświadczył po głosowaniu, że delegacja radziecka uważa powziętą decyzję za bezprawną i niesłuszną. Nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości — powiedział Wyszyński — **że tylko pełnomocnicy Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej mogą reprezentować naród chiński.**

Następnie Romulo mianował Komisję Mandatową, do której weszli przedstawiciele: **Belgii, Chile, Indii, Meksyku, Syjamu, Turcji, ZSRR, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych.**

Z kolei Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do wyboru przewodniczącego. Zgłoszono cztery kandydatury — Iranu, Pakistanu, Czechosłowacji i Polski. Kwalifikowaną większością głosów wybrany został na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego **przedstawiciel Iranu Entezam.**

Uzbrojenie Niemiec Zachodnich

zagrożeniem niepodległości Francji

Naród francuski protestuje przeciwko odbudowie Wehrmachtu

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że Związek Bojowników o Wolność i Pokój ogłosił rezolucję, protestującą przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Pięć lat po wyzwoleniu — głosi rezolucja — niebezpieczeństwo znów zagraża Francji.

Po wydaniu w ręce hitlerowców przemysłu Ruhry i uwolnieniu generałów niemieckich, Stany Zjednoczone dążą jawnie do odbudowy Wehrmachtu. Awanturnicza polityka naszych rządów, które podeptały układy poczdamskie, zagraża bezpieczeństwu Francji. Reakcyjne Niemcy dwukrotnie w ciągu 25 lat napadły na Francję. Niemcy reakcyjne i militarystyczne reprezentują dziś Heusse i Adenauer, którzy popierali Hitlera. Generałowie Guderian, Manteuffel i Schwerin, którzy dowodzili wojskami, jakie okupowały nasz kraj, znów mają tworzyć agresywną armię niemiecką.

Cały naród protestuje przeciw odrodzeniu Wehrmachtu.

Związek Bojowników o Wolność i Pokój wzywa wszystkich Francuzów do zjednoczenia się w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

Ponowne zbrojenia Niemiec grożą nowym najazdem na Francję.

Wszyscy miłujący pokój Francuzi powinni wysłać liczne delegacje do deputowanych, do Zgromadzenia Narodowego i do ciał samorządowych, by zaprotestować przeciwko ponownemu uzbrojeniu reakcyjnych Niemiec.

Agitator-bojowym żołnierzem Partii

Z przebiegu narady agitatorów Dzielnicy Górna Lewa

— „Wiecie, jak nauczyłam oszczędności pracownice naszego oddziału? Na podłodze koło maszyn poniewierały się zawsze kawałki cennej wełnianej dzianiny. Chodziłam, prosiłam — nic nie pomagało. Wtedy wzięłam się na sposób: uszyłam woreczek, zbierałam odpadki spod każdej maszyny, wykazując potem pracownicom, ile dzianiny zmarnowały w ciągu dnia. Kontrolowałam przy wadze. Pomogło. Ilość odpadków poczęła maleć".

Tow. Gasio, agitatorka z ZPDz im. Buczka, opowiada z przejęciem o wynikach, które przyniosła praca agitacyjna w jej zakładach. Uczestnicy **narady agitatorów Dzielnicy Górna - Lewa** słuchają uważnie. Partia powierzyła im wszystkim zaszczytną funkcję agitatorów. Jeszcze nie wszyscy jednak zrozumieli, w dostatecznym stopniu na czym ona polega. Tutaj z wypowiedzi bardziej doświadczonych agitatorów można się wiele nauczyć. Chociażby od **tow. Gasio.** Mówi ona jasno i przekonywająco o roli agitatora w zakładzie pracy. Agitator **— to przyjaciel, pomocnik, doradca, to ten, który najbardziej troszczy się o produkcję, o to, żeby załoga pracowała wydajnie i oszczędnie, troszczy się o zarobki i sprawy bytowe robotników. Agitator tow. Wiśniewski z ZPDz im. Buczka** sam zorganizował kurs szkoleniowy, ucząc dziewiarzy, jak należy prostować igły. Skłoniło go do tego pragnienie ułatwienia pracy robotnikom i przysporzenia zakładom nowych oszczędności.

Agitatorzy z ZPDz im. Buczka, walcząc o pełne wykonanie baz, wpadli również na pomysł umieszczania na tablicy nazwisk tych robotników, którzy z własnej winy przez niedbalstwo, nie wykonywali swych baz akordowych. Pomysł okazał się skuteczny: w krótkim czasie z 20 nazwisk pozostały na tablicy tylko 3.

Narada toczy się wartko. Towarzysze przytaczają konkretne fakty i przykłady. Rychło jednak można się zorientować, że **zagadnienie walki klasowej często wypada im właściwie z pola widzenia.** Agitatorzy przytaczają wiele przykładów, w jaki sposób przyczynili się do rozwoju wielowarsztatowości: **tow. Galewicz z ZPB im. Rewolucji 1905 r.** mówi o tym, jak skłoniła 10 prządek do przejścia na obsługę większej ilości stron, **tow. Mirowski z ZPW im. 9 Maja** opowiada, jak przedstawiając tkaczom korzyści, które osiągnie państwo i oni sami, skłonił ich do przejścia na obsługę 3 krosien kortowych, **tow. Maleja z Fabryki Lin i Powrozów** stwierdza, że dzięki agitacji partyjnej rozwinęło się w tych zakładach pomyślnie współzawodnictwo długofalowe, — jednakże towarzysze nie przytaczają żadnych faktów, które by świadczyły o zwalczaniu wrogiej plotki, o wykrywaniu przyczyn awarii, zdarzających się kiedy niekiedy w niektórych zakładach pracy, mało mówią o walce o pokój.

Jeden tylko **tow. Maleja** wspomniał o zwalczaniu przez agitatorów plotki, która utrudniała rozwój współzawodnictwa długofalowego. Wielu agitatorów, działając skutecznie na odcinku walki o wykonanie planów, o oszczędność, zapomniało niestety, że **podstawowym zadaniem agitatora jest przeciwdziałać wszelkim przejawom wrogiej agitacji i plotki reakcyjnej, oraz mobilizować masy do walki z dywersją i sabotażem.**

Ogromne doświadczenie agitacji partyjnej, na które wskazywali uczestnicy narady, w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa, podwyższenia kolportażu prasy partyjnej, rozwoju racjonalizatorstwa, szkolenia partyjnego, powinni byli zebrani wzbogacić także o swe doświadczenia na odcinku walki z wrogiem klasowym. Towarzysze powinni byli wskazać na zadania agitatorów w walce o dyscyplinę pracy.

Te braki narady podkreślił, podsumowując dyskusję **kierownik Wydziału Propagandy KŁ, tow. Trepczyński,** stwierdzając zarazem, że narada, na której nastąpiła wymiana doświadczeń między agitatorami, powinna szybko przynieść rezultaty. Mając już za sobą poważne osiągnięcia na polu walki o realizację naszych planów gospodarczych, agitatorzy nasi na ogół nie umieją jeszcze ustawiać się na niektórych ważnych odcinkach pracy, nie umieją jeszcze często likwidować zła w zarodku, jeszcze niejednokrotnie nie potrafią skierować potężnej broni, jaką jest agitacja partyjna, przeciwko wrogim elementom, działającym — już to za pośrednictwem plotki, już to szkodnictwa, oraz nie rozwinęli jeszcze należytej działalności w kierunku podniesienia socjalistycznej dyscypliny pracy. Agitatorzy zbyt mało uwagi poświęcają sprawie walki o pokój i zbyt mało pracują nad nowymi formami agitacji, nie wykorzystując jeszcze w pełni prasy partyjnej ani propagandy poglądowej. **Agitator jest bojowym żołnierzem Partii. Jego rola — to być bojownikiem na froncie walki o pokój, o plan, o zwycięstwo socjalizmu.**

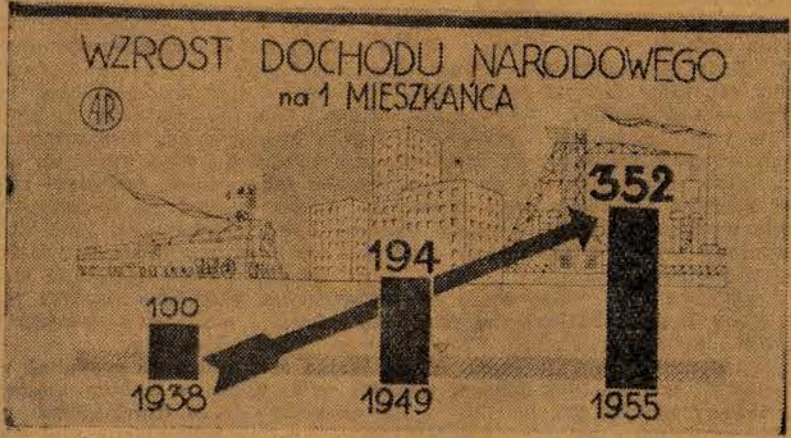
Tow. Trepczyński podkreślił **konieczność większego zainteresowania się pracą grup agitatorskich ze strony kierownictwa organizacji partyjnej oraz komitetów dzielnicowych, które powinny czuwać nad organizowaniem stałych, systematycznych odpraw agitatorów oraz udzielać im wytycznych dla ich pracy.**

Ogólnołódzka narada agitatorów, która odbędzie się w przyszłym miesiącu, podsumuje osiągnięcia i braki pracy łódzkiej organizacji partyjnej w tej dziedzinie i ustali nowe, skuteczne sposoby działania tak, aby agitatorzy: **„potrafili wiązać w swej działalności sprawy codzienne, produkcyjne i życiowe, z ogólną walką mas pracujących o pokój, o wzmożenie siły naszego państwa i zbudowanie socjalizmu, aby śmiało występowali przeciwko wszelkiej agitacji i plotce wroga klasowego, aby cierpliwie jasno i przekonywająco tłumaczyli masom hasła oraz politykę Partii"** (z uchwały BO KC o pracy grup agitatorów).

H. Sam.

Co nam daje Plan 6-letni?

Wzrost dochodu narodowego



„W rezultacie przewidzianego przez 6-letni Plan potężnego rozwoju sił wytwórczych, rozwoju przemysłu, budownictwa, transportu i komunikacji, obrotu towarowego, rolnictwa, dochód narodowy w 1955 roku będzie o 112,3 proc. wyższy, niż dochód narodowy w 1949 r. W okresie 6-lecia przeciętny przyrost dochodu narodowego z roku na rok wyniesie 13,4 proc. Stanowi to bardzo wielkie tempo wzrostu dochodu narodowego. Tempo, które zbliżone jest do burzliwego wzrostu dochodu narodowego osiąganego w Związku Radzieckim".

(z referatu tow. Minca na V Plenum KC PZPR)

Co spowoduje u nas tak szybki, niespotykany w historii gospodarczej naszego kraju wzrost dochodu narodowego?

Łatwo znaleźć odpowiedź na to pytanie, znając liczby, ilustrujące ogromny rozmach naszego przemysłu, świadczące o niezwykłym tempie budownictwa, o wzroście obrotu towarowego, o wszechstronnym rozwoju rolnictwa polskiego. Rosną fabryki, wytwarzające coraz więcej tkanin, konfekcji, maszyn, obuwia. Masowo powstają nowe budynki mieszkalne. W naszych oczach odbywa się imponujący wzrost państwowego i spółdzielczego handlu. Przybywa coraz więcej traktorów, maszyn rolniczych, podnoszących wydajność naszej ziemi.

Dochód narodowy w Polsce Ludowej — to wspólna własność wszystkich obywateli. Popatrzmy, jak potężnie zwiększył się on w stosunku do lat przedwojennych. Jeżeli wskaźnik dochodu narodowego na jednego mieszkańca w r. 1938 przyjmiemy za 100, to w roku 1949 osiągnął on już 194, a w r. 1955 wzrośnie on do 352.

Pracujmy nad podnoszeniem naszego wspólnego dobra! Podnośmy dochód narodowy, będący wyrazem bogactwa, siły i potęgi naszego Państwa!

To i owo

Sympatyczne towarzystwo

Gdy osławiony Pamell Thomas, przewodniczący „komisji do badania działalności antyamerykańskiej", znalazł się wreszcie pod naciskiem opinii publicznej — w celi więziennej — za oszustwa i defraudacje, trzeba było znaleźć na jego miejsce godnego następcę, bowiem wspomniana komisja odznacza się niezwykłą aktywnością i ani na jeden dzień nie może przerwać swego doniosłego urzędowania.

Następcą Thomasa został więc — senator Wood. Jednak wkrótce okazało się, że jego wszechstronne kwalifikacje istotnie w niczym nie ustępują kwalifikacjom poprzednika. Wood, mianowicie, stoi dziś pod zarzutem przyjęcia łapówki w kwocie 25 tys. dolarów od jednego z amerykańskich magnatów filmowych, Lewisa Meyera. Łapówka stanowiła „rekompensatę" za „skręcenie łba" pewnej skandalicznej aferze, której „bohaterem" był Meyer, zaś rolę pośrednika pomiędzy Meyerem a Wood'em odegrał prokurator (!) stanu Georgia — Dunlop, który nie raz już maczał palce w podobnych aferach, ułatwiając kapitalistom amerykańskim „wywieranie wpływu" na pp. kongresmanów, jako urzędowych „strażników moralności publicznej".

Sądząc według „świetlanych" postaci Pamella Thomasa, Wooda i wielu innych ich kolegów, ochrona „moralności" i „lojalności" obywateli USA znajduje się w pewnych rękach. Ale jeśli dalej tak pójdzie, bardzo być może, iż cała szanowna „komisja do badania działalności antyamerykańskiej" zacznie niedługo urzędować w strojach więziennych, w pomieszczeniu o dobrze zakratowanych oknach i zamkniętych na trzy spusty drzwiach.

Prawdę mówiąc, było by to dla „antyamerykańskiej" tragifarsy najbardziej odpowiednia inscenizacja. **B. D.**

Wzorem Lidii Korabielnikowej

Pouczająca narada korespondencyjna na łamach „Sztandaru Młodych"

Na parę dni przed 15 września „Sztandar Młodych" — zamieścił kilkakrotnie krótkie komunikaty, zapowiadające otwarcie **wielkiej narady korespondencyjnej „korabielnikowców".**

Komunikaty te nie pozostały bez echa.

Bowiem czytelnicy „Sztandaru Młodych", młodzież ZMP-owska oraz niezorganizowana, dobrze pamiętali ogłoszony w maju na łamach prasy list młodej brygadzistki moskiewskiej fabryki „Komuna Paryska", inicjatorki planowej oszczędności surowca—**Lidii Korabielnikowej.** Autorka wzywała w nim młodzież do **planowego oszczędzania surowców,** co spotkało się z dużym zrozumieniem wśród ZMP-owskich robotników. Już w kilkanaście dni później poszczególne brygady młodzieżowe przystępują do tej akcji, a 4 miesiące, jakie upłynęły od owego wezwania Korabielnikowej, zamykają się bilansem 20 fabryk, które zastosowały u siebie ten system — system, który w pełni zdał egzamin, gdyż był płodem **wieloletniego doświadczenia Komsomołu w walce o ilość i jakość produkcji.**

20 fabryk, pracujących wzorem radzieckiej przodownicy pracy, to poważne osiągnięcie, ale na tym nie można poprzestać. Organizując naradę korabielnikowców „Sztandar Młodych" postawił sobie za cel dalszą popularyzację i umasowienie systemu oszczędzania surowców, wymianę doświadczeń pomiędzy brygadami oraz podniesienie dotychczas uzyskiwanych rezultatów.

„Hasłem przewodnim narady — czytamy w komentarzu do porządku obrad — jest jak najszersza i najbardziej konstruktywna wymiana doświadczeń. Niech zapał robotnika z jednego krańca Polski uzupełni dyskusja oraz doświadczenia towarzysza z innego zakątka kraju. Niech poprzez szeroką, świadomą wymianę doświadczeń robotnicy z całego kraju stają pewniej i śmielej w szeregach bojowników o jak najpełniejszą oszczędność surowca".

6 dni trwają już narady korabielnikowskie. Po zamieszczeniu zagajenia sekretarza Zarządu Głównego ZMP, **tow. Władysława Ociepka** oraz tekstu referatu **tow. Wanikowicza,** „Sztandar Młodych" przystąpił do publikacji wypowiedzi uczestników dyskusji. Opublikowano ich do tej pory 8, lecz już początkowy przebieg narady wskazuje na wysoki poziom dyskusji oraz na żywy w niej udział **młodzieży łódzkiej.**

Spośród 6 wypowiedzi na temat stosowanego planowego oszczędzania, 2 pochodzą z Łodzi. Nadesłali je przodownicy pracy z Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — **Zdzisław Loba i Mirka Tomaszewska.** Opowiadają oni, w jaki to sposób w ŁZPO przyjął się system oszczędzania i jakie już przyniósł wyniki w ciągu tak krótkiego okresu czasu.

Zdzisław Loba jest krojczym. Oto, co pisze on o swej pracy:

„Oszczędzanie noży taśmowych zależało tylko ode mnie. Niszczą się one najbardziej przy krojeniu płótna. Spróbowałem użyć starych i startych noży. Zmniejszyłem możliwie najwydatniej czas ich ostrzenia. Ponadto ostrożnie skręcam materiał przy krojeniu, aby nóż nie pękł. Próby udały się. Koszt spojenia jednego noża wynosi 200 zł. Przedtem dawałem codziennie 10 noży do spojenia, dzisiaj dzięki temu, że zacząłem zastanawiać się nad metodą pracy, zastosowaną przez Lidię Korabielnikową, oddaję tylko jeden nóż. Oto w jaki sposób mogłem pracować na zaoszczędzonym surowcu".

Mirka Tomaszewska, przedstawiając doświadczenia swej pracy stwierdza, że wyniki systemu oszczędzania uzależnione są w dużej mierze od opieki organizacji partyjnej, młodzieżowej i dyrekcji oraz od pomocy, z jaką spotykają się młodzi korabielnikowcy.

„Przy współudziale najlepszych fachowców układaliśmy nowe wzory. Z początku na jednym wykroju udawało się zaoszczędzić 3 centymetry. Później okazało się, że można oszczędzać nawet 5 cm. W rezultacie w ciągu 3 miesięcy zaoszczędziliśmy 330 metrów materiału i wykonaliśmy wiele dodatkowych kompletów. Wszystkie te sukcesy zawdzięczamy przede wszystkim organizacji partyjnej, organizacji ZMP-owskiej i dyrekcji. Stała ich pomoc pozwoliła nam na przepracowanie dwóch dni na zaoszczędzonym surowcu".

Przytoczyliśmy dwie wypowiedzi uczestników dyskusji. Wybraliśmy właśnie te, gdyż ich autorzy pochodzą z Łodzi, a poruszone przez nich zagadnienia są nam szczególnie bliskie i niewątpliwie zainteresują naszych czytelników. Nie znaczy to jednak, aby wypowiedzi przodowników pracy z Warszawy, Wrocławia, Bydgoszczy, Bytomia, czy Poznania były mniej pouczające lub treściwe.

Trzeba stwierdzić, że ciekawa narada, zorganizowana przez „Sztandar Młodych" stoi na wysokim poziomie, a w jej wyniku zarówno w Łodzi, jak i na terenie całego kraju winna poważnie wzrosnąć liczba fabryk, pracujących systemem komsomołki, **Lidii Korabielnikowej.**

Ten właśnie cel przyświecał nam przy omówieniu i spopularyzowaniu akcji, prowadzonej przez „Sztandar Młodych".

R. Sch.

W 6 rocznicę wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy



W związku z 6 rocznica wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy przez Armię Radziecką liczne delegacje polityczne i społeczne złożyły wieńce u stóp pomnika polsko - radzieckiego braterstwa broni na Pradze. Na zdj.: moment składania wieńców. Fot. Zg. Wdowiński

W świetle naszych korespondencji

Ustawa o dyscyplinie pracy nie wszędzie jest należycie przestrzegana

Chociaż na ogół dyscyplina pracy na łódzkim terenie uległa ostatnio wydatnej poprawie, to jednak wciąż jeszcze zdarzają się wypadki, świadczące, że zagadnienie to nie wszędzie zostało pomyślnie rozwiązane.

Zwłaszcza pokutuje nadal tu i ówdzie bałamutne przekonanie, że sprawę dyscypliny pracy wyczerpuje fakt punktualnego przejścia przez portiernię. **Tow. Marciniak,** nasz korespondent z **ZPB im. J. Stalina,** pisze na ten temat:

„Ustawę o dyscyplinie pracy należy bezwzględnie pojmować szerzej i stosować ją w całej rozciągłości. Chodzi przecież nie tylko o punktualne przychodzenie do pracy, czy nieopuszczenie warsztatu przed czasem, ale również o pełne produkcyjne wykorzystanie 8-godzinnego dnia pracy.

A co się dzieje w ZPB im J. Stalina? — pisze dalej tow. Marciniak. Oto codziennie i o każdej porze dnia widać na dziedzińcu fabrycznym, na wprost składalni i warsztatu mechanicznego, grupy pracowników, którzy nieraz w najlepsze całymi godzinami opowiadają sobie wśród wybuchów śmiechu różne „dobre kawały". Równocześnie zaś ich koledzy przy warsztatach muszą pracować za siebie i za nich, aby nie dopuścić do zarwania planów".

„W **ZPB im. J. Marchlewskiego** — podaje inny nasz korespondent, **tow. Saar,** wciąż jeszcze mało się rozmawia z ludźmi, mało się ich uświadamia. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży, spośród której tacy, jak np. Krystyna Dzięgielewska, stale opuszczają pracę. Niestety, młodzieżą tą nikt się nie interesuje, nikt się nią nie opiekuje, nie prowadzi też wśród niej działalności wychowawczej. A przecież mechaniczne tylko stosowanie paragrafów ustawy jest poważnym błędem, jeśli równolegle nie rozwija się akcji uświadamiającej".

Na brak pracy wychowawczej skarży się również **tow. Krajewski z MZK.** W jego obszernej korespondencji między innymi czytamy:

„W zasadzie z właściwym sensem i istotą ustawy zaznajomiona jest dotąd jedynie znikoma część tramwajarzy. Odbyło się tylko jedno zebranie, poświęcone omówieniu ustawy. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że mamy 5 zajezdni i różne zmiany, ilustruje to najlepiej znaczne zaniedbanie, jakie ma organizacja partyjna i zawodowa MZK na tym odcinku. A szkoda — spóźnienia tramwajów są bezpośrednią przyczyną spóźnień robotników do fabryk oraz obniżenia produkcji."

Z nadsyłanych do redakcji korespondencji, poruszających zagadnienia dyscypliny pracy, wypływa nieodparcie jeden wniosek. W poszczególnych zakładach pracy walczy się o podniesienie dyscypliny pracy głównie za pośrednictwem suchego powołania się na odnośny punkt ustawy, a pomija częściowo lub zupełnie **stronę wychowawczą,** która głęboko tkwi w ustawie.

Jakże często rozbrzmiewają narzekania na niesforną i niezdyscyplinowaną młodzież! Ale jakże rzadko prowadzi się wśród tej młodzieży naprawdę solidną, planową i opartą na dobrych wzorach codzienną akcję wychowawczo-uświadamiającą.

Znaczną część winy za ten stan rzeczy ponoszą koła ZMP, ale w jeszcze większym bodaj stopniu **rady zakładowe oraz organizacje partyjne,** które nie stawiają działalności uświadamiającej jako elementarnego zadania całego aktywu związkowego oraz partyjnego.

Co się tyczy sprawy łazików w ZPB im. Stalina ma to jeszcze inny posmak. Wymownie świadczy ona bowiem o tym, że istnieją jeszcze u nas organizacje związkowe i kierownicy oddziałów, którzy tolerują obiboków wbrew ustawie i przeciw interesom całej załogi, całego społeczeństwa. Nad tym nie wolno przejść do porządku dziennego. Bo jakże może prowadzić podległych mu pracowników kierownik, który osłania nierobów, nie wyciągając w stosunku do nich przepisanych przez prawo konsekwencji. **b.**

O właściwy przebieg narad technicznych

W Wytwórni Filmów Fabularnych odbyła się w dniu 15 bm. narada techniczna. Wszyscy kierownicy oddziałów omawiali na niej braki i niedociągnięcia produkcyjne. Jedynie dział techniczny był zupełnie nieprzygotowany do roztrząsania swych bolączek.

Prócz tego nie zostały załatwione sprawy zaległe, stale powtarzające się, np. wysuwana od roku przez kierownika działu laboratorium, sprawa remontu niezbędnej dla produkcji maszyny Debrii do wywoływania filmów. Wykonanie uchwał i zobowiązań narad technicznych powinno podlegać stałej kontroli, inaczej powstaje istne błędne koło wciąż ponawianych tych samych zagadnień.

Henryk Wilk
Film Polski

Brak porządku na salach produkcyjnych

Na salach produkcyjnych ZPB im. Harnama znajdują się podręczne warsztaty ślusarskie, obsługiwane przez ślusarzy z wydziału mechanicznego. Jednak przy warsztatach tych panuje niebywały nieporządek. Robotnicy pracujący obok, są narażeni na połamanie nóg przy przeskakiwaniu przez różne koła zębate i inne przedmioty, rozrzucone w promieniu kilku metrów od warsztatu.

Pożądane było by, aby kierownictwo wydziału mechanicznego wraz z kierownictwem sal produkcyjnych zwracały baczniejszą uwagę na kulturę miejsca pracy. Im czyściej i estetyczniej przy warsztacie, — tym większa wydajność pracy.

A. Małolepszy
ZPB im. Harnama

Jak długo trzeba jeszcze czekać?

W warsztatach Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi znajduje się nieczynna od dłuższego czasu maszyna parowa. Maszynę tę oglądało już wiele komisji, które przeznaczyły ją na złom. Jednak żadna z tych komisji nie wydała zezwolenia na rozmontowanie maszyny i dostarczenie jej Centrali Odpadków Użytkowych.

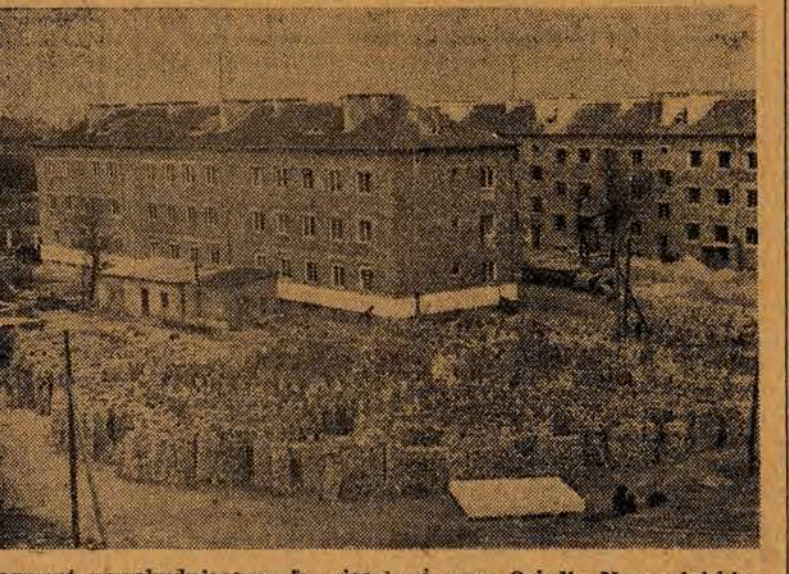
Zamiast tej maszyny i mieszczącej się obok starej kuźni, projektowano postawić kuźnię nowoczesną. Jednak pozostająca wciąż, przeznaczona na złom maszyna uniemożliwia rozpoczęcie robót przy budowie nowej kuźni.

Odpowiednie czynniki winny zainteresować się bliżej tą sprawą i albo uruchomić maszynę, albo wydać wreszcie zezwolenie na jej rozbiórkę.

Stanisław Głowacki
PSTP.

Przeszłość i przyszłość spotkają się na Nowym Mieście

Budowa nowego osiedla mieszkaniowego w Warszawie



Fragment nowobudującego się mieszkaniowego Osiedla Nowomiejskiego
Fot. Zygmunt Wdowiński

Budując nową Warszawę, zmieniając ją w szybkim tempie w **nowoczesne, socjalistyczne miasto, szczególną opieką otacza się zabytki architektury.**

Zrekonstruowano już wiele, tak **charakterystycznych dla oblicza Warszawy zabytków, jak pałace: Radziwiłłów, Paców, Staszica, Pod Blachą itd. Odzyskało dawny swój wygląd Krakowskie Przedmieście. Daleko posunięte są roboty przy rekonstrukcji Starego Miasta, jego murów obronnych wraz z mostem i Barbakanem. Niesposób wyliczyć tutaj wszystkich zabytków Warszawy, których liczba sięga ponad 300. Odbudowa wielu z nich została zakończona lub trwa. Plan 6-letni przewiduje zakończenie odbudowy wszystkich ważnych zabytków Warszawy.**

Rekonstruując liczne zabytki, architekci nasi nie izolują ich od nowoczesnej części miasta, nie tworzą z nich obiektów muzealnych, lecz przeciwnie — włączają je w ogólną zabudowę współczesnego zespołu miejskiego. Typowym przykładem realizacji tych założeń jest budowa nowego osiedla mieszkaniowego — Nowe Miasto. Stosunkowo mało znana ta dzielnica Warszawy posiada bogatą i ciekawą przeszłość.

Tuż przy Starym Mieście od północnej jego strony, na obszarach niegdyś zajętych przez małą rybacką osadę o nazwie Warszawa, powstało w początkach XV w. Nowe Miasto. Nie ograniczone obronnymi murami, miasto rozrastało się szybko. Osadnictwo rozwijało się wzdłuż skarpy wiślanej, zwłaszcza, że istniał tam już stary, bity gościniec. W 1409 roku, ks. Janusz i Anna Mazowieccy budują kościół parafialny N. M. Panny, według podania wzniesiony na miejscu świątyni pogańskiej. W 5 lat później, na podstawie przywileju, powstała na Nowym Mieście kamienica wójta, z czasem zaś ratusz.

Miasto, ze względu na drewnianą zabudowę, ulegało częstym pożarom, z których największy w okresie najazdu szwedzkiego zniszczył je niemal zupełnie. Odbudowane zostało w roku 1669, na 240 domów posiadało znowu tylko dwa murowane budynki.

Nowe Miasto, posiadające wiele ciekawych zabytków, związanych nierozerwalnie z historią naszego narodu, **było jedną z najstarszych dzielnic Warszawy.** Wypalone, zniszczone doszczętnie po powstaniu 1944 roku—dziś powstaje z gruzów, odradza się, wznoszone wspólnym wysiłkiem robotników, techników, inżynierów.

W pracowniach ZOR-u zostały już opracowane przez architektów wspaniałe plany przyszłego osiedla mieszkaniowego Nowe Miasto, a Urząd Konserwatorski prowadzi prace nad zabezpieczeniem i odbudową zabytków. Granice projektowanego osiedla wytyczają mury Starego Miasta, Wisła, ulice Nowa Marszałkowska i Konwiktorska.

Osiedle o łącznej powierzchni 132 ha będzie się dzieliło na trzy zasadnicze części: **zabytkową, „przejściową" i nowoczesną.** Dzielnicę tę będzie zamieszkiwało ponad 12 tys. osób.

W części zabytkowej osiedla, gdzie zamieszka około 3.460 osób, prowadzone są już od marca br. prace nad rekonstrukcją osiemnastowiecznych kamieniczek przy ul. Freta; dwie z nich będą oddane do użytku jeszcze w roku bieżącym. Z wielkim trudem i pietyzmem, na podstawie zachowanych fragmentów elewacji, zdjęć fotograficznych, starych planów, odtwarza się historyczny wygląd zewnętrzny domów. Każdą budowlę wyposaża się w szczegóły odpowiadające epoce jej powstania, umieszczając w niej równocześnie najnowocześniejsze urządzenia mieszkalne. Zgodnie z tradycją, przeznacza się domy, mieszczące niegdyś obiekty handlowe, na pomieszczenia spółdzielni i sklepy MHD. W wąziutkie uliczki wpuszcza się więcej światła i powietrza.

Z najciekawszych zabytków, rozrzuconych na tym terenie, zrekonstruowana zostanie **stara wieża mostowa,** zbudowana za czasów Anny Jagiellonki i Stefana Batorego, zmieniona przez Jana Kazimierza na prochownię. W dawnym pałacu Sapiehów tzw. „Koszarach Sapieżyńskich" **ze względu na wyjątkowo dogodny rozkład wnętrz mieścić się będzie szkoła. „Rybaki"** — zajazd z **XVIII wieku,** stojący na skarpie, został przekazany Zarządowi Wodnemu.

Podczas wyburzania wypalonych kamienic natrafiono na ruiny średniowiecznego kościoła św. Jerzego. Zostanie on dokładnie oczyszczony, zabezpieczony i otoczony ochronnymi rowami.

Zabudowana dawniej całkowicie **skarpa wiślana** zamieniona będzie w **zieleniec,** a przez dawne, nowo nawodnione koryto Wisły, rozciągające się u jej podnóża, **przerzucony będzie most odtworzony według starych rycin.**

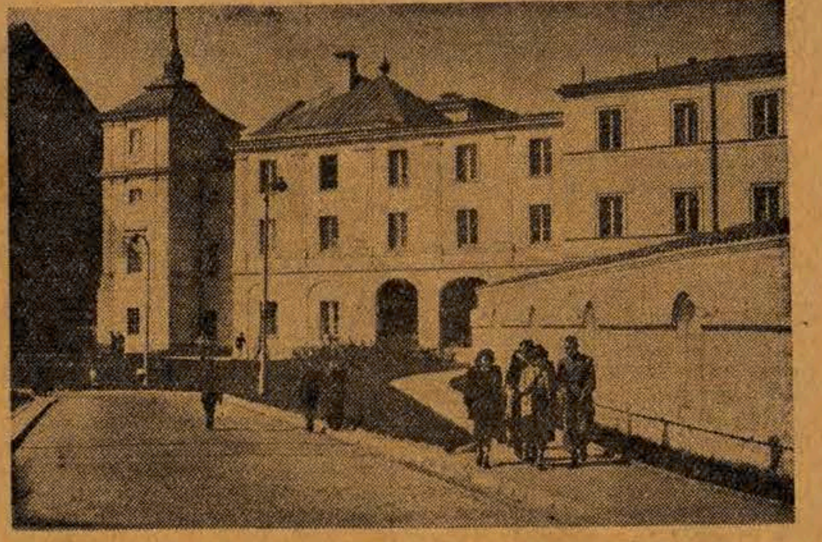
W części „przejściowej" zbudowano już tzw. **Osiedle Nowomiejskie, składające się z 12 budynków,** których budowę rozpoczęto w 1948 roku. Jest to jednak tylko **fragment wielkiego osiedla Nowe Miasto, którego plany opracowuje pracownia prof. Brukalskiego.**

W trzeciej, nowoczesnej części osiedla, zaprojektowanej z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy urbanistyki, na miejscu dawnej, ciasnej i brudnej dzielnicy powstaje **piękny zespół budowlany.** Dawne ponure i wąskie ulice zniknęły bezpowrotnie. Na ogrody, zieleńce i parki przeznacza się 66,84 ha z ogólnej powierzchni osiedla. W części północnej projektuje się budowę wielkiego hotelu o na wskroś nowoczesnej architekturze. Wielopiętrowy ten budynek ma mieć kształt kolisty, co zapewni mu możliwie największy dostęp promieni słonecznych. Obok bloków mieszkalnych staną tu piękne **Domy Kultury, gmachy teatrów, szkół;** założone zostaną **boiska sportowe i trawniki,** stworzony zostanie **duży ośrodek handlowy.** Wszystko to stworzy warunki **pełnego rozwoju osiedla.**

* * *

Budowa i odbudowa Nowego Miasta zostanie zakończona w 1955 r. Tysiące rodzin robotniczych otrzyma wygodne, estetyczne mieszkania, a Warszawa — nową, jedną z najładniejszych dzielnic, żywy dowód dbałości Państwa Ludowego, zarówno o zabytki naszej dawnej kultury, jak i o stworzenie jak najlepszych warunków mieszkalnych dla ludzi pracy.

A. S.



Zabytkowy pałac Paca od strony Trasy W—Z

Rytmiczność produkcji —

nieodzownym warunkiem wykonania planów

Od końca roku 1950 — pierwszego roku Planu 6 - letniego — dzieli nas jeszcze tylko kwartał. Doświadczenie pierwszych trzech kwartałów wykazuje, że mimo wykonania planu, przez całość przemysłu, w wielu zakładach pracy różnych gałęzi naszej gospodarki narodowej, **produkcja często odbywa się tzw. zrywami, skokami.**

Nierzadko obserwuje się fakt, że w pierwszych miesiącach roku, w pierwszych dniach miesiąca, a nawet w pierwszych dniach tygodnia — praca przebiega ospale i jest mniej efektywna. Natomiast **koniec kwartału, koniec miesiąca, czy też koniec tygodnia charakteryzuje się bardziej wytężoną i bardziej efektywną pracą.**

Taki system pracy jest sprzeczny z zasadami gospodarki planowej.

Istota socjalistycznej gospodarki planowej polega bowiem nie tylko na ustaleniu planu, ale — na ujawnieniu i mobilizacji wszystkich rezerw do zrealizowania tego planu.

W socjalistycznej gospodarce planowej **RYTMICZNOŚĆ PRODUKCJI jest nieodzownym warunkiem zwycięskiej realizacji planów produkcyjnych i racjonalnego, oszczędnego gospodarowania. Nierównomierna praca przedsiębiorstwa bowiem doprowadza do przestojów urządzeń, do niewykorzystania potencjału produkcyjnego i siły roboczej, do zwiększenia braków, do nieproduktywnych nadpłat za godziny nadliczbowe, do poderwania realności planów.**

Zasada planowości wymaga bezwzględnego stosowania harmonogramów dla każdej czynności, dla każdego odcinka pracy. Harmonogramy produkcyjne nie mogą ograniczać się do planów miesięcznych, ale powinny określać **zadania dla każdego zespołu na każdy dzień, na każdą zmianę.**

W Związku Radzieckim, z inicjatywy **robotnicy fabryki lamp radiowych — Chrisanowej,** wprowadzono w wielu zakładach produkcyjnych nawet **harmonogramy godzinowe,** które przyczyniły się do znacznie bardziej **równomiernego rozłożenia wysiłku w ciągu 8 godzin i przyniosły wydatne zwiększenie wydajności pracy.**

Inicjatorka tego pomysłu, odznaczona Premią Stalinowską, umożliwiła swojej brygadzie, dzięki wprowadzeniu harmonogramu godzinowego, **montaż 1400 lamp w ciągu zmiany zamiast 800.**

Kierownictwa naszych przedsiębiorstw powinny zagadnienie rytmiczności produkcji, a więc opracowania dokładnych, codziennych harmonogramów i kontroli ich wykonania, postawić na jednym z pierwszych miejsc. Rytmiczność produkcji bowiem nabiera u nas obecnie szczególnego znaczenia w obliczu wielkich i trudnych zadań, jakie stawia Plan 6 - letni.

Opracowanie samych harmonogramów, nie zawsze wystarcza. Doprowadzenie zakładu do całkowicie rytmicznej produkcji wymaga bowiem częstokroć zmiany metod pracy całych działów przedsiębiorstwa a czasem nawet gruntownego przeorganizowania jego gospodarki. Przyczyną nierównomierności w pracy bywa np. wadliwie funkcjonujące zaopatrzenie, niezharmonizowana produkcja poszczególnych oddziałów fabrycznych, wskutek czego trzeba czekać na dostarczenie przez jakiś oddział części, bez których nie może ruszyć produkcja innego oddziału, brak dokładnie sprecyzowanych przepisów procesu produkcyjnego, wadliwe planowanie wewnątrzzakładowe itp.

Walka o rytmiczność produkcji zatem — to walka o wyższy poziom gospodarowania, o uruchomienie rezerw, co jest warunkiem wykonania zadań Planu 6 - letniego.

ZACZYNA PRZEMAWIAĆ AFRYKA

(Na marginesie występów 17 studentów murzyńskich w Łodzi)

Morel w swoich „Affaires of West-Africa" — pisze, że jednym z najwstrętniejszych paszkwili, jakie handlarze ludzi rozprzestrzenili w Europie, jest paszkwil o „dzikości" Murzynów. Luczan dodaje: „Przebywałem wiele lat w Afryce i jedyni dzicy, których tutaj spotkałem — to byli ludzie o białej skórze".

Murzyni to naród poetów, pieśniarzy, tancerzy. Mowa ich różni się od monotonnej mowy Europejczyków. Jest śpiewna, melodyjna. Jedno słowo wymawiane różnym tonem, w różnej skali głosu — oznacza kilka różnych przedmiotów, czynności.

Baśni, opowiadania, poezje murzyńskie przepojone są najczystszą poezją. Czarny człowiek potrafi wyrazić tańcem, śpiewem, gestem — i szum rozhukanego oceanu i rzewną tęsknotę bezkresnych stepów, radość i smutek, nadzieję i żałobę. Poezja i muzyka to dwie wspaniałe cechy tego skrzętnego ludu. Nadzwyczaj pilni, pojętni we wszelkich naukach, obdarzeni lotnością umysłu — Murzyni dochodzą dzisiaj do głosu na Czarnym Lądzie. Przez wieki nie znali najpotężniejszej broni białego człowieka — **pisma. Dziś uczą się, pomimo sprzeciwów, pomimo terroru kolonizatorów. Piszą książki, wydają gazety.** Tam, gdzie biały strażnik pilnuje—**zadrukowany papier dociera z rąk do rąk, do najodleglejszych wiosek. Czarny Ląd przebudził się do nowego życia. Czarni chcą być wolnymi ludźmi. Znają już wielkie słowa: wolność i pokój.** W Usumbur, w Albertville, w Cabalo — i w dziesiątkach innych miast — budują imperialiści coraz to nowe więzienia dla tysięcy czarnych bojowników wolności. Lecz **„czarna lawina" już ruszyła i żadna przemoc nie zatrzyma jej w potężnym marszu do wolności.**

I jeszcze jednego nauczyli się czarni ludzie Afryki — **że nie wszyscy biali ludzie to „wcielone diabły". Czarni wiedzą już dobrze, że na świecie toczy się wielka walka między dobrem i złem. Wiedzą, że u ich boku stoją również miliony białych, którzy są dla nich braćmi. W Stanleyville nad Kongo, w Dakarze, Durbanie i Johannesburgu — aresztowano już wielu Murzynów, za pisanie na gmachach władz kolonialnych słowa „Stalin" i „Pokój".**

Grupa siedemnastu studentów-Murzynów, która gościła dwa dni w Łodzi dała dwa występy artystyczne — w Filharmonii i w hali „Włókniarza". Trzysta tysięcy chętnych nabycia biletów—**jest miarą zainteresowania łódzkiej klasy robotniczej sprawami „problemu kolonialnego" i solidarności jej z uciskanymi masami.**

* * *

Program występu artystów murzyńskich składał się z ośmiu części dających w przekroju skalę zainteresowań codziennego życia mieszkańców Czarnego Lądu. **„YOKOUYE"** — to pieśń chóralna, śpiewana na pożegnanie rekrutów, branych siłą z wiosek rodzinnych, rzucanych do walki na dalekich przestrzeniach świata. Młode dziewczęta, żegnając swych czarnych braci — mówią im o wolności i walce, **o tej walce, która przyniesie wkrótce prawdziwą wolność uciskanym.**

Drugi punkt programu **„WTAJEMNICZANIE DZIECI"**—również mówi o walce z białymi najeźdźcami. Starzy ludzie ,którzy widzieli wiele, którzy pamiętają dni najstraszliwszego ucisku — nauczają młodzież prawdziwej walki o wolność.

„COURI-COURI" (kuri-kuri) to pieśń o miłości, pieśń o skarbie danym człowiekowi, o skarbie, z którym trzeba postępować jak z pięknym, płochliwym ptakiem.

„ZEBRANIE W LESIE" — utwór Keita Fodeba — przemówił do nas pełnym ekspresji wyrazem. Gdzieś w dżungli zbierają się na zew tam-tamów — skrzywdzeni i poniżeni. Jest ich coraz więcej. Snuje się opowieść o wiekowej niedoli murzyńskiego ludu. Potem przemawiają ci, którzy zbiegli do lasu przed przemocą. Mówią swym braciom o cywilizacji białych panów, o cywilizacji imperialistów, która kłamie i zabija. W dżungli błyskają miecze. Na dalekim świecie toczy się walka z krzywdą, naród murzyński nie może w walce tej pozostać obojętny! Musi walczyć, by słońce wyzwolenia prędzej mogło wzejść nad Czarnym Lądem.

„LAINCIMA" — to znów pieśń o braterstwie wszystkich ludzi świata, **o miłości dla tych białych, którzy uważają czarny naród za braci.**

Po przerwie — zespół murzyńskich artystów dał nam przykład afrykańskiego „jazzu", tej **pieśni żniwnej czarnych,** pieśni splugawionej i wynaturzonej przez amerykańskich degeneratów.

„SIDAMA" — to pieśń o miłości ojczyzny, pieśń, w której słychać poszum dżungli, i jęk wiatru na stepie, i huk wodospadów na dzikich rzekach Afryki.

Na zakończenie wykonana została wspaniała baśń o wielkim wodzu murzyńskim **„Bigolo",** który poległ w bohaterskiej walce z białymi kolonizatorami, w obronie wolności. Kolonizatorzy fałszują jego historię, usiłując go przedstawić jako oszusta, ale nie zdołają oszukać czarnego ludu, który zachowuje w czci i pamięci obraz wielkiego wodza. Z ojca na syna przechodzi w lud opowieść o walkach wyzwoleńczych, o walkach, które nie ustają nigdy i które już wkrótce zakończą się zwycięstwem.



Zespół artystyczny Keita Fodeba —po wykonaniu „Opowieści o bohaterze Bigolo".

Przez dwie godziny na estradzie Filharmonii i hali „Włókniarza" rozbrzmiewały dziwne, obce naszemu uchu — dźwięki. Ale mimo to młodych artystów nagradzano niemilknącymi brawami. Oklaski te były bowiem nie tylko wyrazem wdzięczności ze strony widzów za niezapomniane wrażenia, ale jednocześnie były dowodem zawsze żywych internacjonalistycznych tradycji społeczeństwa łódzkiego. Ostatnie słowa artystów — **NIECH ŻYJE BRATERSTWO LUDZI WSZYSTKICH RAS I NARODÓW, NIECH ŻYJE POKÓJ — wywołały na sali wielką manifestację na cześć braterstwa międzynarodowego mas pracujących i na cześć pokoju świata.** Wielkie kosze czerwonych róż—złożone na podium, mówiły o gorących uczuciach przyjaźni polskiej klasy robotniczej dla czarnych braci.



Policja faszysty Malana w Johannesburgu — atakuje czarnych manifestantów, zebranych na wielkim wiecu pokoju i wolności.

— Nasze dni pobytu w Polsce — powiedział kierownik zespołu — poeta Keita Fodeba — **są dla nas prawdziwym świętem. Nasze tam-tamy zaniosą pozdrowienia wasze dla naszego ludu do głębi afrykańskich dżungli. Powiemy naszym braciom, że nie są samotni w walce o wolność i sprawiedliwość na świecie, że miliony białych braci kroczą z nami wspólnie, ramię przy ramieniu w wielkiej walce o wolność i pokój.**

Pobyt artystów murzyńskich w Łodzi był nie tylko wielkim przeżyciem artystycznym dla każdego z widzów. Był on również krzepiącym dowodem, że dni imperializmu są już policzone, że śladem Azji przystępują do zrywania kajdan ludy Afryki — ostatniego matecznika dzikiego, barbarzyńskiego ustroju kapitalistycznego.

H. Rudnicki

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Dziś i jutro

Dziś o godzinie 17 w świetlicy Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych rozpoczyna obrady kolejna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Z uwagi na interesujący porządek obrad — świetlica niewątpliwie wypełni się mieszkańcami naszego miasta, którzy w charakterze gości mogą wziąć udział w posiedzeniu.

* * *

O godzinie 20 w sali teatralnej Powiatowego Domu Kultury wystąpi warszawski zespół Teatru Powszechnego, który wystawi trzyaktową sztukę Andrzeja Uspieńskiego pt. „Przyjaciele". Bilety w cenie od 100 do 200 zł. nabywać można w godzinach od 10 do 12 i przed przedstawieniem w kasie PDK.

* * *

Jutro o godzinie 18, również w sali PDK organizowany jest przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej wieczór żywego słowa. Poza występami artystycznymi program przewiduje prelekcję na temat „Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu".

Wstęp bezpłatny.

15.000 osób nauczy się czytać i pisać

Zgodnie z planem, opracowanym przez Łódzką Wojewódzką Komisję Społeczną do Walki z Analfabetyzmem, organizacje związkowe mają uruchomić do końca br. 474 kursy początkowego nauczania na terenie województwa.

W porównaniu ze stanem obecnym oznacza to przeszło 5-krotny wzrost liczby kursów. Ogółem do końca br. związki zawodowe w woj.. łódzkim mają przeszkolić około 15 tysięcy analfabetów.

Świadectwa dobre i świadectwa złe
Jeszcze słów kilka
o minionym etapie walki z analfabetyzmem

Sprawozdanie, które zostało złożone na odbytym w ubiegłym tygodniu posiedzeniu Społecznego Komitetu do Walki z Analfabetyzmem, jest podstawą do oceny dotychczasowej pracy na tym odcinku.

Rejonowe komisje do walki z analfabetyzmem na ogół pracowały w Tomaszowie słabo, bezplanowo i niesystematycznie przy niskiej frekwencji swych członków. Często bardzo ważne sprawy załatwiane były w czasie trwania akcji, zamiast być rozpatrzone, przygotowane i załatwione na posiedzeniach. I jeśli dodatnio wyróżniły się swą pracą komisje przy szkołach podstawowych Nr 3, 6, 7 i 10 oraz przy Tomaszowskich Zakładach im. Nowotki, przy Mazowieckich Zakładach i w Filcach Technicznych, to bardzo słabo pracowała komisja przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu, Fabryce Dywanów, a zupełnie nie pracowała komisja przy Fabryce Pasów. Komisja ta, pierwsza na terenie miasta, mogła zlikwidować u siebie analfabetyzm, gdyż po egzaminie w styczniu br. pozostało tu tylko 7 osób do nauki. Niestety, zamiast przystąpić do pracy — komisja zarzuciła zupełnie swą działalność, jej członkowie przestali uczęszczać na plenarne posiedzenia komitetu i do dziś Fabryka Pasów analfabetyzmu na swoim terenie nie zlikwidowała.

Również społeczni opiekunowie kursów nie wypełnili i nie zrealizowali na ogół pokładanych w nich nadziei odnośnie poprawy frekwencji na kursach. W ubiegłym okresie opiekunowie nie zrozumieli swej roli i nie docenili jej doniosłości dla akcji likwidacji analfabetyzmu. Nie są bez winy i członkowie Prezydium Miejskiej Komisji Społecznej, które wprawdzie pracowało sprawnie, odbyło wiele posiedzeń przy zadowalającej frekwencji i ożywionej dyskusji, jednak osobisty udział członków w akcji był zbyt słaby. Świadczy o tym fakt, iż członkowie Prezydium Komisji, przydzielonych sobie kursów nie wizytowali w dostateczny sposób, a jeżeli wizytowali, to z wyjątkiem nielicznych wypadków — nie składali protokółów polustracyjnych, co ujemnie odbiło się na całości akcji.

W akcji zwalczania analfabetyzmu na terenie Tomaszowa brała udział jedynie Powiatowa Rada Związków Zawodowych. Natomiast Związek Włókniarzy, skupiający w swych szeregach olbrzymią większość ludzi pracy naszego miasta — nie wykazał na tym odcinku w ciągu roku żadnej działalności organizacyjnej. Również Związek Samorządowców nie zdobył się na wysiłek, aby zaagitować swych członków do uczęszczania na kurs ostatnio zorganizowany.

Dlaczego o tym piszemy? Piszemy dlatego, aby ci, którzy w roku ubiegłym nie stanęli na wysokości zadania — obecnie zrozumieli dotychczasowe błędy i z tym większą energią przystąpili do obecnie rozpoczynającej się akcji, by tym ofiarniejszą pracą przyczynić się do likwidacji analfabetyzmu na terenie Tomaszowa.

Ale nie tylko świadectwa złe wystawiono przy sumowaniu dotychczasowych wyników pracy.

Liga Kobiet zasłużyła sobie na pełne uznanie, opiekując się w miarę swych sił niektórymi kursami, a oprócz tego organizując jeden kurs i jeden zespół, którymi troskliwie się opiekowano. Dzięki temu wszyscy uczestnicy kursu i zespołu doprowadzeni zostali do egzaminów. Spośród 18 osób 11 zdało je z wynikiem pomyślnym.

Również wiele aktywności w likwidacji analfabetyzmu wykazał Związek Młodzieży Polskiej. I to nie tylko przez żywy udział w przeprowadzanych rejestracjach analfabetów, ale przez aktywny udział w nauczaniu indywidualnym i prowadzeniu kursów tak na terenie miasta, jak i na terenie powiatu. Dotychczasowe wyniki pracy naszej młodzieży zezwalają mieć nadzieję, iż w roku bieżącym przez jeszcze liczniejszy udział w nauczaniu indywidualnym w większym jeszcze stopniu przyczyni się młodzież do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów akcji zwalczania analfabetyzmu.

Na szczególne wyróżnienie spośród ZMP-owców zasłużyli: **Jan Błaszczyk** z Liceum Pedagogicznegoo oraz **Janina Szwemberg, Jan Wrzesień i Irena Jarząbek** z Liceum Ogólnokształcącego.

Również Liga Przyjaciół Żołnierza wyróżniła się w całej akcji, gdyż jej zasługą było zorganizowanie kursu przy Państwowym Tartaku. Kurs został zakończony egzaminem i 6 absolwentów otrzymało zaświadczenia. Ostatecznie zlikwidowano analfabetyzm na terenie tej placówki.

Takie były wyniki i taka była ocena ubiegłego etapu. Ocena może surowa, lecz surowo oceniać trzeba zawsze tam, gdzie idzie o ważką sprawę. W skali wojewódzkiej — wyniki osiągnięte przez Tomaszów zostały pozytywnie ocenione. Obecnie ambicją naszą winno być jak najszybsze zlikwidowanie analfabetyzmu na terenie miasta. Winniśmy nauczyć wszystkich czytać i pisać do dnia 1 maja przyszłego roku. Jeśli do akcji przystąpimy z pełnym zapałem i zrozumieniem ważności zagadnienia, niewątpliwie dużo wcześniej będziemy mogli zameldować, iż robotniczy Tomaszów zlikwidował w pełni analfabetyzm.

Korespondenci piszą

W przedszkolu TPD zapanowała nowa atmosfera

Z nowym rokiem szkolnym przedszkole TPD otrzymało nowe kierownictwo. Było to niezbędne z uwagi na to, że w dotychczasowej pracy przedszkola występowały niedociągnięcia. Jednym z pierwszych kroków nowego kierownictwa było zorganizowanie wspólnego zebrania personelu przedszkola, komitetu opiekuńczego i rodziców dzieci, uczęszczających do przedszkola. Zebranie poświęcono omówieniu spraw związanych z warunkami pobytu licznej gromadki, znajdującej w przedszkolu opiekę.

Kierowniczka przedszkola, po omówieniu ogólnych perspektyw rozwoju opieki nad matką i dzieckiem w ramach Planu 6-letniego, nakreśliła plan rozwoju TPD-owskiego przedszkola, które winno stać się wzorowe na terenie naszego miasta. Ale by mogło być ono wzorem — nie wystarczy dobra wola personelu wychowawczego i kierownictwa TPD. Konieczna jest współpraca i ścisłe powiązanie z przedszkolem rodziców. Niestety, sprawa ta jeszcze nie jest dostatecznie przez rodziców zrozumiana, gdyż na omawianym zebraniu zjawiła się jedynie połowa rodziców, mimo, że wszyscy byli zaproszeni.

Omawiając obecne warunki przedszkola, kierowniczka ob. Szatkiewicz stwierdziła zaniedbania w wyposażeniu go w sprzęt i zabawki, co w najbliższym czasie musi ulec zmianie na lepsze. Zaapelowała ona do rodziców, aby wszelkie sprawy związane z przedszkolem stawiali otwarcie, wspólnie omawiali je z kierownictwem i jeśli zaistnieją braki, czy niedociągnięcia, wspólnie należy je likwidować.

W dyskusji zebrani zgodnie stwierdzili, iż z momentem zmiany personelu zmieniły się i warunki przedszkola. Polepszył się stan higieniczno-sanitarny, dzieci mają lepszą opiekę. Po omówieniu środków zmierzających do zaprowadzenia jak najwłaściwszej atmosfery w przedszkolu, zebrani udzielili pochwały przedszkolankom Krystynie Włodarczyk i Helenie Kujawskiej, a kierowniczka w podsumowaniu dyskusji raz jeszcze stwierdziła, że wszystkie trudności zostaną przełamane i przedszkole zostanie postawione na właściwym poziomie.

Władysław Bury
korespondent „Głosu"

Wilanów szykuje się do niedzielnego spotkania

Jak już wczoraj donosiliśmy — w najbliższą niedzielę rozegrane zostanie ciekawe spotkanie piłkarske między reprezentacją amatorów- piłkarzy miasta i Wilanowa, z którego całkowity dochód przeznaczony zostanie na SFOS.

Jak donoszą ostatnie meldunki z Wilanowa — załoga Sztucznego Jedwabiu szykuje się do tego boju z całą energią i drużyna reprezentacyjna z pewnością uczyni wszystko, aby wyjść zwycięsko ze zbliżającego się spotkania.

W chwili obecnej czynione są ostatnie zestawienia składu, który bronić będzie honoru Wilanowa.

Między kandydatami do reprezentacyjnej drużyny widzimy bez mała wszystkich majstrów i kierowników zakładu. Z majstrów więc zaprawę kondycyjną prowadzą intensywnie: Wodzyński, Tomczyk, Szczepaniak, Kraul, a obok nich kierownicy: oddziału textra — Goździk, transportu — Grudziński, manipulacji — Kunkiel, planowania — Malinowski, pracy i płacy — Ostrowski, wyładunku — Skrzypczyk, a wszystko pod wodzą przewodniczącego rady zakładowej — tow, Paryskiego, który przyrzekł udowodnić na boisku wyższość nad byłym swoim zastępcą, a obecnie przewodniczącym Oddziału Włókniarzy — tow. Józefowskim, broniącym, jak już podawaliśmy, barw miasta.

Oprócz wymienionych buty piłkarskie z Wilanowa założą prawdopodobnie (poza dyrektorem naczelnym — tow. Pallaskiem) —Józef Bielecki, Stanisław Pawlik, Florian Rybiński (wszyscy z niezawodnego warsztatu mechanicznego), Krajewski z alkali-celulozy, inspektor oszczędnościowy Henio Kamiński, Piwowarski, Eugeniusz Ogórek, Bolesław Sobór, Stanisław Siąkowski, Henryk Zelasek i inni.

Drużyna wilanowska, według krążących plotek, trenuje w tajemnicy pod kierunkiem trenerów „Włókniarza", w którego też barwach wystąpi. Ponieważ jednak dla reprezentacji miasta zarezerwowano kostiumy „Związkowca", to oceniając według barw — zwycięsko ze spotkania winni wyjść ci ostatni. Jak jednak będzie naprawdę — przekonamy się o godz. 15.30 w niedzielę na boisku przy ul. Hanki Sawickiej.

Wymiana ziarna siewnego między rolnikami

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło się do przewodniczących wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych na terenie całego kraju, aby zorganizowali wymianę ziarna siewnego między rolnikami.

Za 100 kg oczyszczonego ziarna siewnego można pobierać przy wymianie 105 kg ziarna konsumcyjnego tego samego gatunku zbóż.

Dobór wyborowego ziarna siewnego jest bowiem jednym z najważniejszych i koniecznych warunków podniesienia wydajności z hektara, której domaga się Plan 6-letni.

W każdym zakładzie pracy— Zakładowy Komitet Odbudowy Warszawy!

Plan 6-letni przyniesie elektryfikację wsi

Do roku 1939 mieliśmy w Polsce zelektryfikowane 1.263 wsie i ok. 5 procent wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. Na dzień 1 stycznia 1950 roku mieliśmy w Polsce Ludowej zelektryfikowanych 11.456 gromad i osiedli wiejskich (w tym cztery i pół tysiąca wsi reelektryfikowanych po zniszczeniach wojennych na Ziemiach Zachodnich. W roku 1955 liczba wsi zelektryfikowanych osiągnie 20.056 czyli 51 procent wszystkich wsi w Polsce. W roku 1955 szesnaście razy więcej wsi, niż przed wojną, posiadać będzie światło i energię elektryczną.

Oto tempo elektryfikacji wsi w Polsce Ludowej.

W przedwojennej Polsce sprawa elektryfikacji wsi posuwała się w żółwim tempie. W roku 1939 produkcja energii elektrycznej wynosiła zaledwie 4 miliardy kWh, co w przybliżeniu na mieszkańca dawało 115 kWh. Zużywaliśmy więc przed wojną energii elektrycznej licząc na głowę ludności — cztery razy mniej niż w Czechosłowacji i Francji, siedem razy mniej niż w Anglii lub Niemczech, dziesięć razy mniej niż w Stanach Zjednoczonych, a trzynaście razy mniej niż w Szwecji. Taka baza energetyczna jaką mieliśmy przed wojną w Polsce, nie mogła w żadnym razie stanowić podstawy do masowej i szerokiej elektryfikacji wsi.

W warunkach gospodarki kapitalistycznej zarówno rozmieszczenie elektrowni jak i sieci wysokiego napięcia było zupełnie chaotyczne. Obok okręgów o pozornej (bo wywołanej małym spożyciem) obfitości energii elektrycznej, jak Górny i Dolny Śląsk, Pomorze Szczecińskie, woj. bydgoskie, istniały prawdziwe „pustynie elektryczne": na ziemi lubuskiej (w trójkącie Gorzów — Poznań — Piła) w 100 km szerokości pasie wzdłuż całej dawnej, z 1939 roku granicy polsko-niemieckiej, na Kujawach (w trójkącie Poznań — Włocławek — Kalisz), na Podlasiu, w woj. białostockim, lubelskim itp. Brak połączeń energetycznych uniemożliwiał w dodatku racjonalną gospodarkę produkowania energii elektrycznej w okresach szczytowego jej zapotrzebowania.

Taka sieć elektrowni, a zwłaszcza linii wysokiego napięcia nie mogła w żadnym razie stanowić podstawy do masowej i szerokiej elektryfikacji wsi w Polsce przedwojennej.

Główną jednak przeszkodą i hamulcem w dziedzinie elektryfikacji wsi w Polsce przedwojennej był jej ustrój kapitalistyczny. Elektryfikacja wsi ze względu na znaczne rozrzucenie osiedli, konieczność budowy wielu kilometrów linii wysokiego i niskiego napięcia i małe (w warunkach prymitywnej gospodarki rolnej) spożycie energii elektrycznej na wsi nie gwarantowało szybkich i doraźnych zysków. A to był przecież główny motor gospodarki kapitalistycznej.

Elektryfikacja wsi nie przynosząca doraźnych i szybkich zysków właścicielom elektrowni, zysków, które by można było wywieźć z Polski, nie interesowała więc kapitalistów zagranicznych, do których należało prawie 80 procent wszystkich elektrowni w Polsce przedwojennej.

Po cóż zresztą mieli elektryfikować masowo i szeroko wieś polską kapitaliści i obszarnicy? Czy po to, aby w długie wieczory zimowe chłopi mogli zbierać się i radzić nad swym ciężkim losem? Czy po to, aby mogli sięgnąć po postępową gazetę lub książkę, posłuchać radia i dowiedzieć się, że gdzie indziej, w Związku Radzieckim robotnicy i chłopi wzięli władzę w swoje ręce i coraz lepiej urządzają swe życie? Czy po to, aby dać możliwość dodatkowego zajęcia w drobnym przemyśle i rzemiośle dla 8 milionów ludzi „zbędnych na wsi?" Czy po to, aby kobiecie wiejskiej, tak zapracowanej od świtu do nocy, ulżyć przez elektryfikację gospodarstwa domowego? Czy po to, aby mało i średniorolnemu chłopu dać nową technikę, umożliwić mu korzystanie z silników, maszyn i urządzeń elektrycznych?

Rzecz jasna, że w warunkach kapitalistycznej gospodarki elektryfikacja wsi nie mogła być masowa, obejmowała tylko najbogatsze wsie i gospodarstwa kułackie, bo to był przecież sprzymierzeniec klasowy wielkich kapitalistów i obszarników, któremu, acz niechętnie, trzeba było ustąpić coś niecoś z zysków wyciskanych z pracy klasy robotniczej oraz mało i średniorolnych chłopów.

W Polsce Ludowej nie ma fabrykantów i obszarników. W Polsce Ludowej zakłady energetyczne stanowią własność narodu, w Polsce Ludowej rozumiemy wielką, społeczną potrzebę elektryfikacji wsi i nie lękamy się miliardowych wydatków potrzebnych na ten cel.

Elektryfikacja wsi, to nie tylko światło elektryczne w chałupie, to przede wszystkim nowe narzędzia produkcji, nowa technika, która zmienia tryb życia chłopów a tym samym zmienia sposób ich myślenia.

System elektryfikacji wsi, który obowiązywał do chwili uchwalenia ustawy o elektryfikacji wsi i osiedli, a więc do dnia 28 czerwca 1950 roku, miał bardzo poważne klasowe braki.

Sposób bowiem finansowania elektryfikacji wsi wyglądał tak, że 30 procent kosztów budowy linii wysokiego napięcia, urządzeń transformatorowych i głównych linii niskiego napięcia pokrywało państwo, 70 procent kosztów pokrywali chłopi — właściciele gospodarstw.

W tych warunkach przeważnie elektryfikację wsi przeprowadzały gromady zamożne, a zdarzało się nawet niekiedy, że linie wysokiego napięcia budowano tak, aby omijały wsie biedniejsze, „które i tak — jak mówiono — nie zapłacą". **Dlatego też w 10.290 gromadach zelektryfikowanych po woj nie mamy 340 tysięcy abonentów, podczas gdy powinno ich być ok. 960 tysięcy.**

Ten stan rzeczy radykalnie zmienia ustawa o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli z dnia 28 czerwca 1950 roku.

Zasady jej są następujące:

1 Zwiększona została pomoc państwa przy elektryfikacji wsi do wysokości 62 procent całkowitych kosztów elektryfikacji wsi łącznie z urządzeniami odbiorczymi wewnątrz budynków. Przeciętne koszty zelektryfikowania jednej wsi wynoszą ok. 5.760.000 złotych, obciążenia chłopów z tytułu elektryfikacji wynosić więc będą około 2.190.000 złotych, resztę pokrywa państwo z funduszów inwestycyjnych.

2 Użytkownicy budynków we wsi objętej elektryfikacją dzielą się w zasadzie na 3 grupy:

Do grupy pierwszej należą bezrolni chłopi, robotnicy mieszkający na wsi oraz właściciele bądź użytkownicy gospodarstw rolnych o przychodowości (przy podatku gruntowym) do wysokości 140.000 złotych. Koszt doprowadzenia prądu i instalacji wewnętrznych (przy 3 punktach odbiorczych) dla tej grupy, w zależności od zamożności, wahać się będzie od 13.500 do 24.500 złotych.

Do grupy drugiej należą rolnicy, których przychód wynosi od 140 tys. zł do 180 tysięcy złotych oraz płatnicy podatku obrotowego lub dochodowego w tej samej wysokości. Ci płacą za doprowadzenie prądu i instalacje wewnętrzne (przy czterech punktach odbioru) — w zależności od zamożności — od 26.800 do 48.000 złotych.

Do grupy trzeciej należą rolnicy posiadający ponad 280 tys. złotych przychodu. Koszt doprowadzenia i instalacji (przy 5 punktach odbioru) wynosi dla tej grupy od 53.700 do 121.000 złotych.

3 Należność za doprowadzenie prądu i instalację wewnętrzną może być rozłożona na trzy lata. Na jedną ratę dla najbiedniejszych przypadać będzie 2.250 zł. dla najbogatszych — 20.000 zł.

4 Nikt nie może się uchylić od powszechnego obowiązku doprowadzenia prądu i założenia instalacji wewnętrznych (do posiadanych lub użytkowanych budynków).

5 Tej części rolników, którzy płacą składki na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy zaliczać się będzie od 10 do 30 procent opłat z tytułu elektryfikacji, z ich wpłat dokonanych na FOR.

6 Instalacje wewnętrzne przeprowadzane są pod kontrolą Państwowych Zjednoczeń Energetycznych wg ustalonych zasad w ramach wyżej podanych opłat.

7 Punkty odbiorcze energii elektrycznej dla motorów o większej sile, mogą być instalowane tylko w spółdzielniach produkcyjnych, SOM, POM i PGR. Ma to na celu uniemożliwienie kułakom wyzysku przy wypożyczaniu maszyn.

8 Społeczną kontrolę nad powszechną elektryfikacją sprawują (za pomocą komisji elektryfikacyjnych) wojewódzkie i powiatowe rady narodowe. One również opiniują projekty miejscowych planów elektryfikacji wsi i osiedli. Całość elektryfikacji wsi objęta jest państwowym planem inwestycyjnym i poddana kontroli tego planu.

Ta ustawa stwarza dopiero właściwe warunki dla dalszej, jeszcze szybszej i gruntowniejszej elektryfikacji wsi w okresie Planu Sześcioletniego.

Elektryfikacja wsi w okresie Planu Sześcioletniego obejmie 8.600 gromad i osiedli wiejskich. Czy jesteśmy przygotowani do wykonania tak gigantycznej pracy, trzykrotnie większej w każdym roku Planu 6-letniego niż elektryfikacja przeprowadzana w okresie Planu Trzyletniego?

Produkcja energii elektrycznej wzrośnie w roku 1955 z 8,3 miliarda kWh na 19,3 miliarda kWh. Dzięki tak ogromnemu wzrostowi produkcji elektrycznej spożycie energii elektrycznej na wsi może być siedmiokrotnie wyższe w roku 1955 niż w roku 1949.

Plan rozbudowy sieci linii wysokiego napięcia został tak opracowany, aby znikły z mapy Polski Ludowej „pustynie elektryczne". Z przewidzianych do budowy 76 tys. kilometrów sieci elektrycznej wysokiego napięcia bardzo poważna część przewidziana jest dla terenów zaniedbanych gospodarczo.

Sześcioletni Plan elektryfikacji wsi — to wielkie i odpowiedzialne zadanie. Od sumiennego wykonania tego zadania zależy w dużym stopniu społeczna przebudowa naszego rolnictwa w kierunku spółdzielczości produkcyjnej, techniczna rekonstrukcja tego rolnictwa, rozwój oświaty i kultury pracującego chłopstwa, czyli zbudowanie fundamentów socjalizmu na wsi.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 22 września 1930 r.

EKSPEDYCJE KARNE

„IKC" donosi, że w nocy z soboty na niedzielę wyruszyła ze Lwowa na prowincję „w pełnym rynsztunku bojowym" ekspedycja karna złożona z tysiąca posterunkowych, pod osobistym kierownictwem wojewódzkiego komendanta policji — inspektora Grabowskiego i szeregu wybranych z całego kraju oficerów policji. Ekspedycja przeprowadzi „za wszelką cenę" pacyfikację „nieposłusznych" terenów.

Podobne ekspedycje karne wyruszyły z Tarnopola i Stanisławowa. Ogólne kierownictwo „akcją" spoczywa „w pewnych rękach" wojewody lwowskiego Nakoniecznikof-Klukowskiego.

ŁODZIANIE JEDZĄ CORAZ MNIEJ MIĘSA

Konsumcja mięsa w Łodzi w sierpniu, w porównaniu z lipcem — spadła o 24.673 kilo. Łodzianie jedzą coraz mniej mięsa. (Kurier Łódzki).

STARCIA Z POLICJĄ W TOMASZOWIE

Magistrat miasta Tomaszowa przeprowadził przed kilku dniami znaczną redukcję robotników, zatrudnionych na robotach publicznych. W dniu wczorajszym zredukowani mieli otrzymać całkowitą należność za pracę oraz zaświadczenia na zasiłek.

Bezrobotni, w ilości kilkuset osób zjawili się przed magistratem, gdzie im oświadczono, że **pieniędzy nie otrzymają.** Bezrobotni wobec powyższego przyjęli **„wrogą postawę".** Zawezwana na pomoc policja w ciągu godziny uwolniła magistrat z oblężenia. (K. Ł.).

TRZY MILIONY BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH

Według sprawozdań niemieckiego urzędu ubezpieczeń od bezrobocia ilość bezrobotnych w Niemczech, w pierwszej połowie września wzrosła o dalsze 130 tysięcy osób. Tym samym ilość bezrobotnych w Niemczech wynosi 2.983.000 osób.

150.000 DOLARÓW ZA KWIAT

Instytut Smithsona w Nowym Jorku sprzedał pewnemu miliarderowi amerykańskiemu rzadki kwiat orchidei. Bogaty snob zapłacił za kwiat przywieziony z Afryki 150.000 dolarów.

MAGISTRAT ŁÓDZKI U PROGU BANKRUCTWA

Magistrat łódzki ma do wykupienia w dniach najbliższych szereg weksli na sumę 1.038.885 zł i 70 groszy. Jeżeli w dniach najbliższych do kas miejskich nie wpłynie większa ilość gotówki — Magistratowi grozi ogłoszenie upadłości. (K. Ł.).

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD ŁODZIĄ

Na terenie wsi Natolin, powiatu brzezińskiego, wpadł do rowu i wywrócił się, przygniatając karoserią pasażerów — autobus, kursujący na linii Łódź — Brzeziny. Kilkunastu pasażerów w stanie ciężkim odwieziono karetkami pogotowia do szpitala do Łodzi.

ZAMKNIĘCIE PIĘCIU FABRYK WEŁNIANYCH

W dniach od 1 do 7 września zamknięto w Łodzi dalsze siedem fabryk wełnianych, zwalniając z pracy większą ilość robotników. Cały szereg fabryk przeszło na pracę w ciągu trzech dni w tygodniu.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga" Al. Gergely.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki" człowiek do małych interesów".
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Piątek dn. 22 września o godz.19.15 „Córka pani Angot". Ostatnie dni! Zniżki ważne.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Piątek, dn. 22 września 1950 roku, godz. 17.00, widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Piątek, dnia 22 września 1950 r. godz. 17, widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dziś teatr nieczynny

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Maszeńka", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie" godz. 16, 18, 20
BAJKA (Franciszkańska 31) „Cztery pokolenia", dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Nr 36/50, (Kronika Nr 39/50, Pierwszy Syn Młodzieży Bułgarskiej — Dymitrow, Skarby Górnej Szorii). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 178) „Płomienie", dod. „Ceramika Węgierska", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14).
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokouk i S-ka" (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Nasz chleb powszedni", dod. „Słoneczna polana", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
REKORD (Rzgowska 2) „Czarci Żleb" dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7).
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni i noce" dod. „Ciernik" — godz. 18, 20, film dozwolony dla dzieci powyżej lat 8.
ROMA (Rzgowska 84) „Milczenie jest złotem", dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dwie brygady", dod. „Korea", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada", dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.
TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie). „Pieśń tajgi", dod. „Podmoskiewskie Pałace", godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Diabelska Grań", dod. „Młodzi w walce o pokój", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7).
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Jedna z wielu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 22 września 1950 roku.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Przerwa. 13.30 Audycja szkolna dla klas I - II. 14.20 Rezerwa słowna. 14.30 Audycja szkolna dla klas V - VII. 14.50 Dwie suity Kamila Saint-Saensa. 15.20 Audycja oświatowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik południowy. 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.45 „Wśród naszych przyjaciół". 18.00 (Ł) Koncert życzeń. 18.20 (Ł) „Walczymy o pokój" 18.30 (Ł) Muzyka operowa. 18.55 (Ł) Progr. lok. na jutro. 19.00 Wiersze Wł. Broniewskiego. 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Metod. kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego. 19.45 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert masowy z Tarnowskich Gór. 21.15 Audycja oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Janosik" — poemat. 22.15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory fortepianowe i kameralne Beethovena.

F. Uszerenko

Pod znakiem budowy elektrowni wołżańskich pracuje przemysł Uralu

(List ze Świerdłowska)

Z uczuciem radości i dumy powitały masy pracujące Uralu uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie na Wołdze dwóch największych na świecie elektrowni — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej.

W przedsiębiorstwach, pałacach kultury, klubach i wszechnicach odczytowych (tzw. lektoratach) odbywają się referaty i pogadanki, poświęcone budowie historycznych obiektów. Przyciągają one tysiące słuchaczy.

Robotnicy uralscy, chłopi i inteligencja przygotowują się do wzięcia jak najbardziej czynnego udziału w budowie gigantycznych elektrowni na Wołdze. Już dziś spławnymi rzekami Uralu, kolejami, szosami jadą do Kujbyszewa i Stalingradu transporty dla nowobudowanych obiektów.

Robotnicy przedsiębiorstw Świerdłowska traktują budowę elektrowni wodnych na Wołdze, jako bliską i bezpośrednio ich obchodzącą sprawę.

— Załodze Uralskiej Fabryki Budowy Maszyn dla Przemysłu Chemicznego — powiedział naczelny inżynier tej fabryki, Wiktor Iwanowski — przypadł w udziale zaszczyt czynnego uczestniczenia w budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Przedsiębiorstwo nasze otrzymało zamówienie na **wykonanie pomp-pogłębiarek.** Jest to jeden z najbardziej skomplikowanych agregatów. Waga jego sięga kilkudziesięciu ton. Każda pogłębiarka wydobywa około tysiąca m sześc. ziemi na godzinę. Przy produkcji tych maszyn pracować będą najzdolniejsi robotnicy naszej fabryki. Naczelny konstruktor i naczelny technolog kończą już opracowanie dokumentacji technicznej gigantycznych pogłębiarek.

Inna fabryka Świerdłowska — „Uralelektroaparat" otrzymała zamówienie na **wykonanie motorów elektrycznych do pomp-pogłębiarek.**

Zakłady hutnicze w Niżnym Tagilu przygotowały już dla budowli wołżańskich **pierwszy wagon żelaza.** Przygotowują się do wykonania zamówień dla Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnych walcownicy huty nowo-tagilskiej. Zakłady te dostarczą szyn i belek.

Wiele maszyn i urządzeń wykonała już dla rozmaitych przedsiębiorstw kraju socjalizmu słynna Uralska Fabryka Budowy Maszyn dla Przemysłu Ciężkiego im. Ordżonikidze.

Fabryka ta jest dziecięciem pierwszej pięciolatki stalinowskiej. Nie ma ani jednego chyba ważniejszego obiektu w ZSRR, w którego budowie nie braliby udziału pracownicy tych zakładów. **Obecnie „Uralmasz" będzie dostarczać ekskawatorów. Pierwsze dwa zostały już wysłane.**

Ural jest nie tylko potężną bazą przemysłową Związku Radzieckiego, lecz także **poważnym ośrodkiem naukowo-technicznym.** W uralskiej filii Akademii Nauk, w instytutach naukowo-badawczych i licznych zakładach naukowych pracuje wielu wybitnych przedstawicieli nauki i techniki.

Inteligencja uralska powitała gorąco uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie elektrowni wodnych na Wołdze. Przy Uralskim Oddziale Stowarzyszenia Energetyków w Świerdłowsku powstał Komitet współpracy z budową wołżańskich central energetycznych. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele Uralskiego Instytutu Politechnicznego, najwybitniejsi inżynierowie oraz stachanowcy-nowatorzy produkcji.

Z inicjatywy załogi fabryki „Uralelektroaparat" oraz Uralskiej Fabryki Wagonów rozpoczęło się tradycyjne współzawodnictwo dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. W zobowiązaniach październikowych robotników i specjalistów znajduje wyraz ich patriotyczne dążenie — wnieść swój wkład w budownictwo elektrowni wodnych na Wołdze.

— Tylko nasz bohaterski naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przodownik nowo-tagilskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryżow. Podczas gdy świat kapitalistyczny przeznacza wszystkie środki i pracę narodu na przygotowanie nowej niszczycielskiej wojny, Związek Radziecki zajęty jest pracą twórczą — wznosi budowle komunizmu.

Ze sportu

Ogniwo - FSGT 226,30:212,85. Stal - FSGT 326,70:311,10 pkt.

POBYT REPREZENTACJI GIMNASTYCZNEJ FSGT W POLSCE

stał się manifestacją walki o pokój i solidarność międzynarodową

Zawody gimnastyczne reprezentacji kobiecych Ogniwa i FSGT zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej 226,30:212,85 pkt.

Zwyciężczyni w ogólnej klasyfikacji — Reindlowa zajęła pierwsze miejsce na równoważni, w ćwiczeniach na poręczy i w ćwiczeniach wolnych, dając się tylko wyprzedzić Kanikowskiej w skoku przez konia. Reindlowa uzyskała wysoką punktację, a mianowicie: na równoważni — 9,65, w ćwiczeniach wolnych i na poręczach — po 9,90 oraz w skoku przez konia 9,80 pkt., zdobywając łącznie 39,25 pkt. 2) Lemoine FSGT — 38,60 pkt. 3) Kanikowska — 38,50 pkt. 4) Krupianka — 38,25 pkt. 5) Richardot FSGT — 37,85 pkt. 6) Kurzanka — 37,70 pkt.

Minimalna różnica w punktacji między poszczególnymi zawodniczkami świadczy o wyrównanym poziomie zawodniczek.

W POZNANIU

W sali gimnastycznej Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Poznaniu odbyło się spotkanie męskich drużyn Stali i FSGT w gimnastyce, które zakończyło się zwycięstwem Stali 326,70:311,10 pkt.

Nasi zawodnicy przewyższali swych przeciwników rutyną i doświadczeniem, mając przede wszystkim przewagę w ćwiczeniach na koniu, kółkach, poręczy i drążku.

Zespół gości, złożony z młodych zawodników, zademonstrował doskonałą gimnastykę parterową w czasie ćwiczeń wolnych, jak i brawurowe skoki przez konia. Najlepszy zawodnik FSGT — Rothan w ćwiczeniach wolnych zajął I miejsce z notą 9,8 pkt., a w skoku przez konia uzyskał najwyższą notę dnia 9,9 pkt.

Z Polaków najlepiej wypadł Szlosarek, który zajął I miejsce w ogólnej punktacji — 56,30 pkt., przed Sobalą Stal — 55,40 pkt. i Lesińskim Stal — 55,35 pkt. 4) Rothan FSGT — 54,75 pkt. 5) Fanara FSGT — 53,90 pkt.

W ostatnim dniu swego pobytu w Polsce reprezentacyjna drużyna gimnastyków FSGT złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym wzięła udział w odgruzowaniu Warszawy.

Wieczorem sportowcy FSGT podejmowani byli w CRZZ lampką wina. Oprócz zawodników w przyjęciu wzięli udział przedstawiciele CRZZ oraz przedstawiciele zrzeszeń sportowych Stal i Ogniwo, którzy opiekowali się zawodnikami francuskimi w czasie ich tygodniowego pobytu w Polsce.

Wieczór upłynął w miłej i serdecznej atmosferze i stał się manifestacją walki o pokój, o solidarność międzynarodową.

Przedstawiciel CRZZ — Dołowy, nawiązując do wysiedlania Polaków z Francji, zapewnił gości, że szykany reakcyjnego rządu francuskiego nie zmniejszą przyjaźni, jaką darzy naród polski bojową klasę robotniczą Francji.

Goście francuscy dziękowali za niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się w czasie swego pobytu.

W wypowiedziach swych członkowie ekipy francuskiej kilkakrotnie podkreślali, że przekonali się osobiście, jak dalekie od prawdy jest to, co słyszeli o Polsce w swym kraju. **Są zachwyceni osiągnięciami narodu polskiego i entuzjazmem, z jakim odbudowuje ona swój kraj, dążąc do zapewnienia lepszej przyszłości klasie robotniczej.**

„Jest tu zupełnie inaczej, niż u nas — mówił zawodnik Gruit. Podczas gdy naród polski dźwiga swój kraj ze zniszczeń, we Francji leżą jeszcze nadal ruiny, choć ucierpieliśmy znacznie mniej od was. Młodzież w Polsce otoczona jest opieką, we Francji zaś zwiększa się stale wydatki na zbrojenia i jednocześnie zamyka się szkoły i zwalnia nauczycieli".

Zawodnicy francuscy zapewniali o swej przyjaźni do narodu polskiego i obiecują opowiedzieć prawdę o Polsce po swym powrocie do kraju. Na zakończenie kierownik ekipy Glassendler wręczył przedstawicielowi CRZZ — Dołowemu proporczyk i żetony dla piłkarzy, którzy mieli uczestniczyć w międzynarodowym turnieju w Nicei, lecz **rząd francuski odmówił im wiz wjazdowych.**

* * *

W dniu dzisiejszym gimnastycy FSGT udali się samolotem do Pragi. Po występach w Czechosłowacji udadzą się następnie na tourné do Rumunii.

Popławska w półfinale, a Skonecki w ćwierćfinale tenisowych mistrzostw Rumunii

W grze pojedyńczej mężczyzn, do ćwierćfinału w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii zakwalifikował się jedynie Skonecki, wygrywając z Badinem II Rumunia 6:3, 6:3. W czwartek mistrz Polski spotka się z Cobzucem. Pozostali Polacy przegrali swe spotkania z tenisistami rumuńskimi, a mianowicie — Piątek z Viziru II 2:6, 1:6, Chytrowski z Viziru I 1:6, 1:6, Bełdowski z Caralulisem 4:6, 0:6.

W grze podwójnej pary polskie zakwalifikowały się do ćwierćfinału: Skonecki i Piątek pokonali parę rumuńską Ivar — Sivanu 7:5, 6:1, Chytrowski i Kwiatek wygrali z parą rumuńską Teodorovsky, Kreisberg 6:4, 36, 6:1, a Bełdowski i Olszowski zwyciężyli Juhasa i Caliu (Rumunia) 8:6, 7:5.

Do półfinału weszła również Popławska, zwyciężając w grze pojedyńczej kobiet Rumunkę Andrescu 6:2, 6:3.

W grze mieszanej Jędrzejowska i Skonecki zakwalifikowali się do półfinału, wygrywając z parą rumuńską Major, Badin I 6:4, 3:6, 6:3. Druga para Piątek (Polska) — Gery (Rumunia) grać będzie w ćwierćfinale, po zwycięstwie nad parą Niculescu (Rumunia) — Romansky (Bułgaria) 4:6, 6:3, 6:3.

Wyścigi kolarskie pod hasłem pokoju



Już w 272 powiatach odbyły się eliminacyjne wyścigi do II Ogólnopolskich Kolarskich Wyścigów Pocztowych. Startowało w nich około 10 tysięcy zawodników.

W bieżącą niedzielę odbędą się eliminacje okręgowe, a 1 października w Warszawie wyścig główny na trasie 30 km., w którym udział weźmie po 6 najlepszych zawodników z każdego okręgu.

Na zdjęciu — plakat propagandowy Wyścigów Pocztowych.

—x—

Na odbudowę Warszawy

Koło Sportowe przy Sp. Wydawniczej „Książka i Wiedza" zawiadamia, że w dniu 23, bm., o godz. 15, na boisku ZKS Stal przy ul. Pogonowskiego 89, odbędą się zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy kołami sportowymi „Książki i Wiedzy" oraz „Czytelnika". Całkowity dochód z imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

Reprezentacja ŁKS Włókniarz na mistrzostwa Polski

W nadchodzącą sobotę udaje się do Gdańska sekcja lekkoatletyczna ŁKS Włókniarza na drużynowe mistrzostwa Polski (półfinały). Barw łodzian będzie bronić 20 lekkoatletów z Prywerem, Antonowiczem, Maciaszczykiem, Tułeckim, Grzelakiem Szulcem, Woźniakiem i Pawłowskim na czele.

Lekkoatleci na starcie

W dniu 24 bm, o godz. 15, rozpoczną się na stadionie W.P. w Warszawie półfinały drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce. W zawodach wezmą udział drużyny: AZS Wrocław, Kolejarz Kraków i Ogniwo Warszawa.

Ze względu na wysoką stawkę, w drużynach wystąpią najlepsi zawodnicy tych zrzeszeń. M. in. startować będą: Lipiec, Suchyński, Wolski Gierutto, Morończyk, Ogłoblin i Stanościński.

Program zawodów obejmuje 11 konkurencji.

Komunikat

Sekcja Szachowa ZKS „Ogniwo" oraz Koła Sportowego Nr 131 przy Oddziale I Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich członków, że z dniem 23 bm. wznawia swą działalność. Wieczory gry odbywać się będą nadal w każdą środę i sobotę od godz. 18 w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Zgłoszenia do **turniejów klubowych,** które rozpoczną się w październiku, przyjmuje na miejscu kolega sekretarz.

Wzywa się graczy I i II drużyny do regularnego uczęszczania na treningi.

Miłośników gry szachowej, członków związków przynależnych do Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo", zapraszamy jak najserdeczniej.

Tylko jeden łodzianin w kadrze narodowej atletów

Uchwałą Zarządu Polskiego Związku Atletycznego, powołana została kadra narodowa w atletyce na IV kwartał br.

W skład kadry wchodzi 20 zawodników. Podajemy ich w kolejności wag:

Sznejder (Unia Swarzędz), **Bednarek (Gwardia Łódź),** Toboła (Związkowiec Mysłowice). Rokita (Związkowiec Warszawa), Kauch (Kolejarz Poznań), Klorek (Stal Poznań), Wiciak (Związkowiec Warszawa), Kurz (Stal Bytom), Gołaś (Związkowiec Mysłowice), Kuligowski (Stal Bytom), Krawczyk (Kolejarz Poznań), Barłóg (Stal Wrocław), Radoń (Kolejarz Kraków), Rejniak (Stal Wrocław), Jończyk (CWKS), Głowiak (Związkowiec Kraków), Kaczmarczyk (Górnik Zabrze), Ścigała (Górnik Zabrze), Sadowski (Budowlani Warszawa), Wójcik (Stal Wrocław).

Komunikat WKKF

WKKF prosi posiadaczy wolnych kart wstępu wydanych przez Woj. Komitet Kultury Fizycznej o odebranie specjalnych wkładek na Jubileuszowe Zawody ŁOZB w dniach 23 i 24.9 br. i równocześnie podaje do wiadomości, że wszelkie inne bilety wolnego wejścia, prócz wydanych na tę imprezę przez ŁOZB, są nieważne.

Większe wygrane 62-ej loterii

2-gi dzień ciągnienia 1-ej klasy

Główna wygrana dnia **1.000.000 zł** padła na Nr 3822 w Koszalinie.

Wygrane po **500.000 zł** padły na Nr Nr 28327 118735.

Wygrana **200.000 zł** padła na Nr 66873.

Wygrane po **100.000 zł** padły na Nr Nr 2723 6484 9839 18999 25078 28100 30525 50678 53918 91564 96153 119364 128834.

Wygrane po **40.000 zł** padły na Nr Nr 7051 10447 14198 19068 24905 36197 46462 47964 48231 55046, 61446 64379 65056 77974 80589 81958 82182 82268 89194 100551 109387 112693 122365.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i [illegible] Komitet redakcyjny gazetek ściennych	[illegible]
Dział mutacji	223-33
Dział miejski i sportowy	254-81 wewn. 8 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-81 wewn. 9
Dział [illegible]	172-83

Kolportaż Łódź, Piotrkowska 75, tel. 252-22
Administracja 250-41
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 96, III piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 209-02.
Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6623.

D I — 23203